

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłać się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego mfej-  
sca 20 h., nadesłane wiersz gar-  
mondem 80 h., małe ogłoszenia za  
wyraz 6 h., najmniej 40 h.  
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie „ 6 h.  
na prowincyi „ 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Pokrewieństwo „rasowe“

Interview w sprawie Cieszyna, jaki miał korespondent *Czasu* z ministrem oświaty p. Hartlem, a któryśmy wczoraj podali bez komentarza, obiegała całą prasę austriacką. Ze słów ministra wynika, że p. Hartel osobiście nie byłby się oświadczył nawet przeciw bezpośrednio upaństwowieniu gimnazjum polskiego w Cieszynie, uznając, że ono „ma swoje uprawnienie w konkretnych stosunkach i dało już dowody swej żywotności“. Dodaje też p. minister, że rząd byłby może zerwał wyjątkowo z praktyką wyciekawiania zupełnego skompletowania prywatnej szkoły zanim ją upaństwowia, gdyby, jak brzmią słowa, które korespondent *Czasu* wkłada w usta ministra, „nie nadano tej kwestyi znaczenia zgoła innego, jak to, które w istocie ma“. Wobec tego podniósł rząd wprawdzie subwencję, został jednak „przy tradycyi“, tem bardziej, że w razie upaństwowienia i wstawienia w budżet pełnej kwoty, ta pozycja byłaby, jak twierdzi pan minister, traktowaną w Izbie, jako „*Kampffposition*“ i byłaby odrzuconą. Sądzi więc minister, że jego dobre intencje i podwyższenie subwencji powinny wystarczyć, że kraj powinien uznać, „że się stało zadość wszelkim usprawiedliwionym żądaniom i że opinia publiczna w Galicji powinna się tem zadowolić“.

*Czas* opatrzył komunikat ministra komentarzem na naczelnem miejscu, który zasługuje na przyzwolenie dla pamięci. Uszczęśliwiony, że „rząd zasadniczo jest przychylny upaństwowieniu gimnazjum cieszyńskiego“, rzuca się na kraj, na ten elementarny a niezwykle silny ruch za upaństwowieniem polskiej szkoły, na te „dziesiątki wieców i setki rezolucyj“, który traktuje jak „chorobę“, miotając na cały ruch ryczałtem wszystkie możliwe haniebne zarzuty. Więc ciska, że to „z miłością sprawy ojczyste“ nie miało nic wspólnego, że to był tylko popularny środek rozdrażniania i zfermentowania ludności, że kierowały tem „najpospolitsze brudne, egoistyczne interesy“. Że to tylko demoralizować może lud śląski „językiem i rasą z nami złączony“.

Jegomość „przesadził sakramentami“ i popełnił dwie rzeczy: najprzód niegodziwość a potem, co gorsza — głupstwo. Plunąć na żywiołowy ruch narodowego instynktu, który w Galicji, niestety zapóźno się objawił, który wywołał bez agitacji, bo na nią po prostu czasu nie było, manifestacje od krakowskiej Rady miejskiej po Tarnopol czy Kołomyję i z całą samowiedzą obniżyć wobec obcych jego wagę, jego prawdę, jego rzetelność, jest czemś tak niesłychanym, że tylko

w tradycjach tego samego organu może znaleźć analogiczne przykłady. Koroną wszystkiego jest odkrycie wspólności rasowej Śląska.

Przy tem sposób, w jaki *Czas* chce działać na uspokojenie umysłów i „gorączkę“ cieszyńską, jest z gruntu fałszywy. Awanturował się kraj z tytułu „rasowego“ kuzynostwa za Cyleją i runęła dobra kombinacja polityczna i gabinet o dwóch Polakach dla słoweńskiego gimnazjum w dolnej Styrii, — awanturował się dla „rasowej solidarności“ z Czechami aż do zawalenia się pierwszego „polskiego gabinetu“ i sytuacji, rokującej świetne dla kraju warunki. Dla tej awantury *Czas* był gotów na zamachy stanu, absolutyzm, wszystkie eksperymenty. A teraz potępiła obudzenie się żywiołowe poczucia wspólności narodowej, instynktu, który się budzi, w którym się objawia radość, że na Śląsku odrodził się stary pień narodowy od korzenia, poczucie obowiązku narodowego żeby uczynić wszystko, by ten Śląsk ratować od germanizacji i czechizacji.

Alóż nie może ulegać żadnej wątpliwości, że gdyby sprawa Śląska dawniej była wystąpiła w kraju z równie żywiołową siłą, gdyby kraj, zamiast zbaczać na manowce solidarności rasowych, był żywiej odczuwał solidarność narodową, powiedzmy wprost: gdyby zapalał Cieszyna był się objawił dawniej i chociażby tylko w takiej sile manifestacyjnej, jaką miały u nas rozmaite gorączki słowiańskie — to by sprawa upaństwowienia polskiego gimnazjum w Cieszynie była rozwiązana.

I nawet redaktor *Czasu*, przewodniczący „słowiańskiemu“ zjazdowi w Dubrowniku, mógł się przychylić do jej załatwienia, gdyby był się raczej przejechał na polski wiec do Cieszyna. Ale skoro *Czas* redukuje pokrewieństwo nasze do Śląska do „łączności rasowej“, to oczywiście, że mu Dubrownik jest równie bliski, jak Cieszyn, a znacznie — wygodniejszy.

Z tego wcale nie wynika, żebyśmy się solidarzyowali z przesadą i gorączką. Słowa ministra są najlepszym dowodem, że gimnazjum mogło już teraz być upaństwowione — gdyby Koło polskie było od razu jasno i stanowczo stanęło przy tem i miało odpowiednią polityką usunąć niebezpieczeństwo wywołania większości Izbowej przeciw sobie.

Ruch wiecowy przyszedł dopiero, gdy się kilkakrotnie ponowiła wiadomość z Koła, że rząd odmówił, względnie, że Koło nie miało odmowy usunąć, więc nie są zgodne z rzeczywistością słowa, włożone przez korespondenta *Czasu* w usta ministra, jakoby rząd był gotów, czy był skłonny, czy „nie był od tego“, żeby upaństwić i odstąpił do-

piero od tego, gdy przez ruch wiecowy „nadano tej kwestyi znaczenie zgoła inne“.

*Czas* przyniósł więc swoim interviewem z ministrem oświaty niezbity dowód, że Koło nie umiało uzyskać tego, przeciw czemu rząd nie miał zasadniczej opozycji i gotów był „wyjątkowo“ uwzględnić. Wiadomo, że podobnych „wyjątków“ dla tych, co umieli za tem chodzić, było wiele.

Jeżeli zaś istotnie wytworzyła się taka sytuacja polityczna i parlamentarna, że w razie uzyskania nawet zgody rządu znalazłaby się większość przeciw nam, któraby pozycję budżetową na Cieszyn obalila, to trzeba powinszować zrzeczności Koła, że do takich rezultatów jego dyplomacya doprowadziła.

Jeżeli jednak tak jest rzeczywiście, to chcąc, by się w kraju zdrowy ruch narodowy, poważny i szanowany nie wyrodził w gorączkę należy krajowi przedstawić miarę uzyskanych ustępstw, niezawodne gwarancje na najbliższą przyszłość i istotne niebezpieczeństwa, czy ewentualne szkody lub możliwe inne straty w razie „gorączkowego“ traktowania sprawy cieszyńskiej.

Rzeczą Koła jest przeprowadzić dowód, że ma potrzebne gwarancje na najbliższą przyszłość, inaczej wszelki apel, domagający się opuszczenia narodowego interesu, chociażby dla jakich materialnych korzyści, byłby niedopuszczalny. Bo tylko i jedynie przy tych gwarancjach byłoby błędem za kwestję kilku tysięcy koron wprowadzać w sytuację, i tak ciężką, nowe trudności i niemożliwie przeprowadzenie parlamentarne oczekiwanych inwestycji, które powinny i mogą iść w setki milionów.

To też szczytem niezręczności Koła jest, że wytworzyło taki obrót stosunków, że instynkt narodowy może opuścić realny grunt rachunku materialnego i w koniecznej obronie godności narodowej dla „narodowej“ sprawy, która materialnie wyraża się niewiele tysiącami, hazardować sytuację parlamentarną i możliwość uzyskania wielkich interesów. Koło polskie powinno rozumieć, że z narodowym instynktem nie wolno żartować.

To też Koło polskie powinno dać należytą odprawę usłudnemu obrońcy w *Czasie*, bo tylko sprawa i Koło przyniósł już niezawodną szkodę.

Oczekujemy od Koła jasnego wyświecenia sprawy gimnazjum cieszyńskiego, przedstawienia dowodów istotnej niemożności uzyskania dzisiaj wszystkiego i gwarancji co do jego upaństwowienia w najbliższej przyszłości. Oczekujemy też rezultatów ekonomicznych i finansowych, któreby mogły oddziaływać łagodząco na wzburzone instynkty, które

## UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

76

(Ciąg dalszy).

Wiesław, choć pamiętał o instrukcyi odzwierceni — jednak znalazłszy po prawej stronie dwa pawilony, a w każdym z nich po kilka sieni, zabłądził. Wszedł więc w pierwszą z brzegu, mając nadzieję odnalezienia bodaj napisu na drzwiach, lub zasięgnięcia informacji u kogoś z mieszkańców. Tu mimo kołatania do wszystkich po kolei napotkanych drzwi od parteru aż do drugiego piętra, żywej nie znalazł duszy. Pawilon, jakby był zgoła niezamieszkałym. Nie zrażony tem Wiesław, wszedł do sieni następnej i stanął wobec drzwi szczelnie sukmem obitych, z po za których dochodził go przyciszony gwar głosów. Nie namyślając się, ujął za klamkę, i znalazł się w ciemnym przepierzeniu. Ziemęcki po omacku natrafił na drugie drzwi i otworzył.

Strumienie światła uderzyły weń. Wiesław rzucił niepewnym wzrokiem w głąb. Była to wielka czworokątna sala, zapelniona tłumem mężczyzn, prowadzących między sobą żywe rozprawy. Po środku, na małym wzniesieniu, stał szpakowaty jegomość w tużurku i coś mówił do otaczającej go cizby.

Wiesław przetarł oczy, postąpił krok naprzód i naraz ujrzał w oddaleniu Cesia Przyżewskiego obok Cisa...

Ziemęcki wzrok wyteżył, lecz w tejże chwili w sali rozległ się krótki gwizd. Tłum umilkł i jakby na komendę, odwrócił się plecami do Wiesława, nie wyłączając mężczyzn na podniesieniu. Równocześnie

barczysty wachmistrz żandarmeryi zbliżył się do Ziemęckiego, bacznie mu się przyglądając, zagadnął cicho:

— Wasze zdrowie?

Ziemęcki spojrzął ze zdziwieniem i odparł mimowoli.

— Dziękuję!

— Choroszo! — potwierdził żandarm. — *Kakoj gubernii?*

— *Warszawskiej* — odrzekł Wiesław, coraz bardziej zdumiony niespodziewaną indagacją.

— *Choroszo!* — mruknął znów żandarm.

— *W kakoż godu rodiliś?*

— Ja... W roku siedemdziesiątym!..

Tym razem wachmistrz otworzył szeroko oczy.

— *Cztorus! Cztorus!* — mruknął z nieukontentowaniem. — *Wannomier i wasza fotografja?..*

— Nie rozumiem, nie wiem, o co panu idzie!

— *Iz kotoroj wy brygady?* — rzucił zniecierpliwiony wachmistrz.

— Z brygady? Co pan mówi?

Żandarm zmieształ się.

— *Czto wy tutaj? Czego?..*

— Chciałem zapytać się o mieszkanie urzędnika żandarmeryi... pana... pana...

— I tu pan przyszedł? Aha! *Ponimajem!*..

— Tak jest, wszedłem, bo nie mogąc znaleźć...

Wachmistrz spojrzął szyderczo.

— *Uwidim! Posmotrim!* Proszę stąd za mną.

Żandarm wyprowadził Wiesława z sali do sieni i tu ozwał się ostro.

— Ja was aresztuję!

— Mnie? Za co? Jakim prawem?

— Zaraz pan zobaczy. Chodźmy do zarządu!

— Chyba panu się zdaje... Bierze mnie pan za kogo innego.

— Dalej — dalej!.. Moja rzecz!..

Ziemęcki chciał tłómaczyć się, przekładać, lecz żandarm nie pozwolił mu przyjść do słowa. Wiesław, rozumiejąc, że wszelki opór nie wyjaśni pomyłki, której najwidoczniej staje się ofiarą, udał się za żandarmem.

Wachmistrz wprowadził Wiesława do obszernej, a szelnie zamkami i kratami opatrzonej izby i oddał go pod dozór młodemu żandarmowi, a sam wyszedł.

Ziemęcki nie posiadał się z irytacji. Najnie spodziewanej oto aresztowali go i trzymają pod strażą... Za co? Dlaczego? Wszedł tam! Cóż u licha mogło to być za zebranie? Cis i Rzęzewski byli tam... przysięgłby, że ich widział.

Dobra godzina upłynęła, zanim wachmistrz powrócił i powiódł Wiesława korytarzami do kancelarii jakiegoś cywilnego urzędnika.

Zaczęło się natarczywe sprawdzanie tożsamości osoby Wiesława. Próżno Ziemęcki co chwila zmierzał do wyjaśnienia oczywistego *qui pro quo* — urzędnik nie dał mu przyjść do słowa.

Mówcie prawdę i odpowiadajcie na pytania! — powtarzał flegmatycznie. Wreszcie, gdy arkusz cały bez mała zapisał danemi, dotyczącymi stanu, wieku, miejsca urodzenia Wiesława — zapytał raptownie.

— A teraz... proszę mi powiedzieć, co pan robił tam?

— Gdzie?

— Pan się jeszcze pyta!.. W sali! Ostrzegam, że wykręty na nie się nie zdadzą! Zanim pan stąd odejdzie... zmuszą pana do wysnania prawdy!..

(C. d. n.)

inaczej mogły by się nie liczyć i nie liczyłyby się z pewnością z wymogami realnej polityki.

## Nowa krzywda.

Pomijanie i lekceważenie interesów specyficznie galicyjskich ze strony rządu centralnego w Wiedniu, stało się od niejakiego czasu prawie systemem. Dowodów na to, w sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych, wielkich i małych, doniosłych i mniej ważnych, możnaby bez trudu przytoczyć mnóstwo. Co prawda, kraj sam dotychczas zanadto potulnie zachowywał się wobec widocznie nieprzyjemnej dla nas tendencji biurokratyzmu rządowego, a korporacje w pierwszym rzędzie powołane do strzeżenia i bronięcia interesów naszych, przez Wiedeń bagatelizowanych i pomijanych, broniły ich nieraz zbyt słabo, zbyt delikatnie i z niedostatecznym naciskiem.

Z tem większem uznaniem wypada nam zanotować energiczne stanowisko, jakie wobec świeżego dowodu tej jaskrawej niechęci rządu centralnego do Galicji, zajęła lwowska Izba handlowa i przemysłowa.

W ubiegłym tygodniu gazeta rządowa ogłosiła skład nowej, stałej komisji dla statystyki obrotu handlowego między Austrią a Węgrami. Długi spis nazwisk, około 200! A wśród nich ani jednego nazwiska z Galicji!

Wspomniana komisja ma w myśl statutu swego i rozporządzenia z dnia 27 marca br. składać się między innymi także z delegatów Izb handlowych i przemysłowych. Izby galicyjskie nie otrzymały w niej ani jednego miejsca. Ani jeden z przemysłowców galicyjskich, ani jeden z reprezentantów galicyjskiego handlu nie został powołany do tej komisji, mimo, że stosunki handlowe naszego kraju z Węgrami już dla samego geograficznego położenia Galicji są szczególnie ożywione i mimo, że właśnie nas z przemysł i handel narażone są w pierwszej linii na bezwzględna konkurencję Węgier.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa wystosowała w tej sprawie memoriał z protestem do ministerstwa handlu i w wywodach rzeczowych, a w formie stanowczej wypowiedziała rządowi parę słów prawdy, jakich już dawno, zdaje się, z tej strony nie słyszał.

„Trzeba sobie niestety — czytamy w memoriale Izby — zadać pytanie, czy to zupełne pominięcie galicyjskich sfer interesowanych w niniejszym wypadku przypisać należy beznamiętnemu szablonowi biurokratycznemu, czy też konsekwentnie i stale, we wszystkich wypadkach podobnych powtarzającej się tendencji postępowania interesów kraju naszego.“

„Jeżeli by to drugie miało być prawdą, to podpisana Izba musiałaby się przeciw tego rodzaju postępowaniu jak najenergiczniej zastrzedz. Rząd, a zwłaszcza ministerstwo handlu ma wobec naszego, pod względem przemysłowym, tak zaniedbanego kraju, do spełnienia tyle i tak ważnych zobowiązań, że byliśmy dotychczas przyzwyczajeni, przedkładając usprawiedliwione życzenia i postulaty, liczyć na najżyyczliwszą pomoc i uczynność ministerstwa handlu.“

Takie wszakże postępowanie, które budzi obawę, że interesy Galicji są przez rząd centralny nieświadomie, czy umyślnie pomijane, nieuwzględniane i lekceważone, musiałyby jedynie wywołać wśród interesowanego ogółu poważną nieufność, a galicyjskim korporacjom gospodarczym uniemożliwiłyby prosto rozwijanie skutecznej działalności.“

W dalszym ciągu Izba lwowska wskazuje na to, że do komisji, o której mowa, a do której absolutnie nikogo nie dopuszczono z Galicji, powołani zostali nie tylko fabrykanci i kupcy wiedeńscy, ale i liczni przedstawiciele przemysłu i handlu innych krajów przedlitawskich, Czech, Moraw, Śląska, Styryi, Vorarlbergu i t. d. Pominięto jedynie Galicję, która bezpośrednio sąsiaduje z Węgrami, której przemysły takie, jak naftowy, spirytusowy, młynarski, drzewny i inne, najżywniejszy mają interes w tem, aby w komisji dla statystyki obrotu towarowego z Węgrami, należycie i przez fachowców były reprezentowane.

Memoriał Izby kończy się konkretnem żądaniem, aby ministerstwo handlu bezzwłocznie uzupełniło skład wspomnianej komisji przez powołanie odpowiednich zastępców galicyjskich sfer przemysłowo-handlowych. Żądanie to powinno doznać ze strony Koła polskiego jak najsilniejszego poparcia.

## Odezwa hr. Lwa Tołstoja do cara i Rady państwa.

Hr. Lew Tołstoj w dniu 29 marca b. r. wystąpił z Moskwy odezwę do cara Mikołaja i Rady państwa

z przedłożeniem swoich poglądów na ruch młodrosyjski.

Obszerny memoriał ten, nakreślony z wielką siłą przekonania, a głębokim rozumem, bije w oczy trzeźwością swoją i niesłychaną odwagą.

Wy — powiada Lew Tołstoj — wrzenie obecne chce przypisać jednostkom, zwalacie je na burzycieli porządku, a tymczasem patrzcież, iż od lat trzydziestu, mimo setek ofiar, ani katorga, ani więzienie, nie zdołało przerzedzić szeregów „wicherzycieli“... Ruch wzmagają się! Być może, iż teraz jeszcze uda się wam stłumić wybuch, lecz chyba dlatego, aby w przyszłości zerwał się z tem większą siłą!

Dalej hr. Lew Tołstoj, przemawiając logicznie nieublaganymi argumentami, powiada carowi: Na cóż ci iść przeciw prądowi, na co zwalczać to, czego nigdy opanować nie będzie można, gdy w twojej jest mocy na drodze praw nietylko myśl wszelką o ruchu wytypić, lecz okryć się nieśmiertelnością.

Wyzwolicie włościanina z pod dzikiej przemocy „ziemskiego naczelnika“, dajcie mu prawa jednako z innymi stanami, nie przesładujcie go paszportami, znieście opłaty czynszowe z gruntów, za które on dziesięćkrotnie zapłacił! A nadewszystko znieście ochranę, która demoralizuje społeczeństwo, krzewi szpiegostwo, denuncjacje, upadła państwo! Znieście ograniczenia edukacyjne! Niechaj droga do oświaty dla wszystkich będzie otworem. Nie brońcie ludziom wolności wiary.

Nie zabraniajcie ani starowierom, ani studentom, ani *molokanom* budowania cerkwi i kaplic. Niechaj wojna religijna ustanie. Niechaj stosunek pracującego do chlebobdawcy uregulowanym będzie, a znikną tłumy manifestantów.

Pod powyższymi wyrazami następuje takie zakończenie:

„Odezwę tę napisałem ja, Lew Tołstoj, wyrażając nietylko moje poglądy, ale i zdanie milionów i setek tysięcy rosyjskiej inteligencji“...

Ten list hrabiego Tołstoja wywarł głębokie wrażenie w całej Rosji. Już nie jednostki, ale setki tysięcy ludzi spieszą z głośnym wyrażeniem wielkiemu pisarzowi uczuć szacunku. Nikt nie zważa na czekającą go odpowiedzialność. Śród podpisów, godzących się na protest, brak tylko żandarmów i popów. Wojsko nawet zaczyna szemrać.

I co na to Petersburg? Petersburg milczy i boi się tego ośmdziesięcioletniego starca, czuje, że przez niego mówi naród cały! Boi się, bo choć śmiałość hrabiego Tołstoja, w myśl pojęć samodzierżawia dawno na Sybir zasługuje, ale uwiecznienie, bodaj dotknięcie osoby pisarza, mogłoby już otwartą wywołać rewolucję.

Czy Petersburg może uznać słowa myśliciela rosyjskiego? O tem wątpić należy. Ostatnie wiadomości sygnalizują, że przez Moskwę przeszła już pierwsza partya studentów, zesłanych na Sybir.

Lecz może i Sybiru zabraknie, boć i Tomsk już ma swoich manifestantów.

Każde państwo trawia wewnętrzne rozterki. Jedna Rosya zdawała się być dotąd niezachwiana. A tymczasem tam długo ukrywana choroba, ujawnia się silniej. Trzydziestolecie rządów zdziczałej schyzmy i knuta, plon wydało obfity.

Sw.

## Ze świata.

— Arcyks. Franciszek Ferdynand, który objął protektorat nad „Katolickim stowarzyszeniem szkolnem“, mającem 46.000 członków, przyjmował prezydium stowarzyszenia w Belwederze i na słowa holdu prezesa odpowiedział w dziesięcominutowem przemówieniu:

„Już od dłuższego czasu śledziłem działalność katolickiego *Schulvereinu*, którego patriotyczną i religijną działalność uznaję i pochwalam, zwłaszcza w czasie ruchu *Los von Rom*, który nigdy dosyć nie może być zwalczanym. Niech tylko stowarzyszenie dalej w tym duchu działa, a może być pewnem, że będę mu nietylko nominalnym protektorem, ale z całą siłą czynu“. Oświadczył też arcyksiążę, że gotów stowarzyszeniu we wszystkich trudnościach i kwestjach służyć radą i czynem. Oświadczył dalej gotowość założenia seminarium nauczycielskiego katolickiego stowarzyszenia szkolnego na Waehringu i oświadczył na końcu audyencji, że wszystko, co mówi, może być wszędzie publikowane. Sprawa ta wywołała znowu interpellację Schoenerera i odpowiedź prezydenta ministrów, o czem doniosły nasze poranne depeche dzisiejsze.

— Z Paryża donoszą: Dzienniki ministeryjne oświadczenia, że podróż ministra spraw zagraniczn. Delcassego do Petersburga jestowymnym dowodem, iż zupełnie zmyślone są rozsiwane przez przeciwników rządu pogłoski o rzekomem zachwianiu francusko-rosyjskiego przymierza.

— Z Londynu donoszą: W Izbie gmin przedłożył lord skarbu Hicksbeach preliminarz budżetowy, wykazujący preliminarzowe wydatki w sumie 187 milionów, dochody w sumie 132 milionów funtów szterl. Hicksbeach wnosi zmianę wielu cel i podatków, skąd spodziewać by się należało uzyskania ogólnego dochodu 11 milionów funtów, dalej zawieszenie un-

rzania długu, przez co znowu deficyt zmniejszyłby się na 39,707.000 funtów; w końcu żąda lord skarbu upoważnienia do pobrania sumy 60 milionów funtów w formie konsoli.

— *Morning Post* donosi z Waszyngtonu pod datą 17 bm., że rząd amerykański zajmuje się projektem urządzenia stacji węglowych naokoło ziemi dla floty Stanów Zjednoczonych. Z Portugalią toczą się rokowania, celem nabycia jednej z wysp azorskich, z Holandją o nabycie jednej z stacji na Kurakao.

Toż samo toczą się rokowania z wielu innymi państwami.

— Z Londynu donoszą: Waszyngtoński telegram *Central News* donosi, że Rosya postanowiła odwołać ambasadora w Waszyngtonie a to z powodu, iż rząd rosyjski nie jest zadowolony z prowadzenia rokowań z rządem amerykańskim w sprawie Mandżurji.

— Biuro Wolffa donosi z Pekinu: Znaleziono zwłoki generała Schwarzhoffa. Wśród poszukiwań w gruzach i zgłiszczach natrafiono na resztki kości. Przypuszczają, że Schwarzhoff powrócił do płonącego budynku, aby uratować psa swego i wtedy został zabity spadającym belkiem.

Podjeżdżenie, że ogień był podłożony, dotychczas nie stwierdzono; pożar mógł powstać od pieca w przedpokoj. Berlińskie dzienniki są zatrwożone z powodu podpalenia pałacu hr. Walderseeo w Pekinie. Widzą one w tem wzmaganie się ruchu Bokserów i ruchu przeciw cudzoziemcom w Chinach.

*Local Anzeiger* dowiaduje się przy tej sposobności, że podczas pożaru zgorzały wszystkie najważniejsze dokumenta. „Strata — telegrafuje hr. Waldersee do Buclowa — jest niepowetowana“.

## Z polskiej prasy.

— Charakterystyczną analizę rozruchów studenckich w Rosji, podaje petersburski korespondent *Kuryera poznańskiego*. Niektóre pisma — czytamy tam — przedstawiają stan rzeczy w Rosji w sposób taki, jakoby Rosya znajdowała się w przededniu rewolucji. Nie odpowiada to rzeczywistości. Trzeba stosunki tutejsze znać dokładniej, aby zrozumieć i ocenić należycie znaczenie rozruchów studenckich, wyklęcie przez synod prawosławny Tołstoja i zamachy na ministrów.

Głównych przyczyn ostatnich rozruchów szukać należy w zniesieniu przez rząd wszystkich przywilejów uniwersyteckich i zamienienia tych ostatnich w ekspozytury tajnej lub jawnej policji, pilnującej, aby się gdziekolwiek liberalne nie rozwielmożniały poglądy.

Student rosyjski, rzucający się na każdą książkę z niesłychanym zapalem i wierzący ślepo w „zachodni raj“, jest z natury rzeczy marzycielem i co za tem idzie, fanatykiem. One to, to marzycielstwo i zrodzony zeń fanatyzm dają mu do rąk bomby i sztylety, wprowadzając w krwawe konflikty z władzami.

Takie i tym podobne elokubracje wypisuje korespondent *Kuryera poznańskiego*, szcycący się — jak sam daje do zrozumienia — znajomością stosunków w Rosji. Jeżeli jednak ta znajomość naprawdę jest jego własnością, to w takim razie własnością jego wywodów jest najzupełniej zła wola. Ryzykowności, cechującej sprowadzanie wszystkiego, co dzieje się w podziemnej Rosji do wspólnego mianownika — policyjnych uniwersytetów, nie potrzeba udowadniać. Ta bowiem policyjność na uniwersytetach rosyjskich jest konsekwencją istniejącego stanu rzeczy... Rząd carski nie może znieść wolności nauczania i wolności stowarzyszeń u studentów, skoro jego własny byt wymaga, aby inni obywatele Rosji wędrowali na Sachalin za wolność myśli i chętkę do stowarzyszeń...

Jeżeli więc student rosyjski buntuje się przeciw ustawom uniwersyteckim, to buntuje się tem samem przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy — a to ostatnie właśnie nazywa się rewolucją. Pod Kazańskim Soborem odczuli to lepiej chłopskim instynktem swoim ciemni „czornoraboczyje“, nadstawiając głowy na ołowiane kule kozackich nahajek, niż wyrozumował korespondent *Kurj. pozn.* „znający stosunki“.

— *Kurjer Codzienny* zamieszcza ciekawą korespondencję p. Franciszka Malewicza z Port Artura, omawiającą szanse powodzenia polskich towarów z Królestwa na targach chińskich.

„Zamieszkując już od dość dawna na dalekim Wschodzie — pisze p. Malewicz — a mianowicie w Porcie Artura, i zwiedzając miasta Pekin, Tientsin, Inkon (inaczej Stary Njuczwang), Mukden i wiele innych pomniejszych, miałem sposobność obserwować wszystko, co dotyczy handlu towarami wyrobu europejskiego i przyszedłem do przekonania, że wiele towarów naszej produkcji krajowej z przyczyny taniości ich i jakości śmiało mogłoby iść w zawody z amerykańskimi, angielskimi, japońskimi i niemieckimi, które są tu sprowadzane masami.“

Szanse powodzenia są tem większe, że z krajów wymienionych dostarczają tu przeważnie tandetę, towar wybrakowany, licząc na niedoświadczenie

Welny kolorowe, Batysty franc., Perkale, Zefiry, Mory halkowe, poleca najtaniej MIKOŁAJ LUDWIG Lwów, Hotel George'a. Próbkę wysła odwrotnie i franco.

i nieznaną rzecz wśród chińczyków, którzy wyrachowania tego niezawodzą i nie mając lepszego do wyboru, towary takie kupują. Sądzą więc, że do towarów od nas miałyby wielkie powodzenie na wszystkich targach, na których obecnie rzeczony kraje towary swoje zbywają.

Przechodząc do szczegółów, sądzą, że takie towary nasze, jak: korthy, sukna, wyroby bawełniane itp. mogłyby śmiało rywalizować ze sprowadzanymi z innych państw, jak również wszelkie wyroby wymagające sumiennosci w wykonaniu, gustu, jako to: gotowa odzież, obuwie, wyroby galanteryjne. Obuwie nasze i odzież od pewnego czasu pojawiają się na tutejszych targach i mają duże powodzenie i reputację dobrego, to jest sumiennego wykonania. Trzeba pamiętać tylko, aby były świeże pod względem mody.

I cóż my na to. Wszak Austria broniła także ideałów cywilizacji przed barbarzyństwem Bokserów. Nawet „zdobyła“ kilka kwadratowych metrów chińskiego terytorium, ale nie mniej Chińczykom podpadałyby nogi, zanim by się doczekali butów, wywożonych do nich z Austrii.

## Stulecie amerykańskiej poezji.

Niewiele wie Europa o poezji amerykańskiej. A jednak musi ona rozwijać się nie na żarty, skoro w świeżo wydanej „Antologii amerykańskiej“ przez Klarensa Stendmana, znajdujemy aż pięćset siedemdziesiąt trzy nazwiska poetów amerykańskich. Stendman daje w ten sposób obraz rozwoju całej poezji, zaczynając od jej początków, aż do naszych czasów. Stendman jest sam poetą, umysł to wyższy, bezstronny i mądry zrozumiem transcendentalizm nieśmiały Jonesa Verry, patriotyzm namiętny Lowella, niezawisłość Garlanda, bohaterski realizm Whitmana i umysłowy wdzięk Howeya. Po nad wszystkie nazwiska wzbija się przedewszystkiem Edgar Poe i Walt Whitman. Są oni szefami, twórcami, geniuszami — jeden w kierunku symbolistycznym, drugi — w kierunku demokratycznym. Nieopodal, a prawie na równi z nimi postawić należy Bryanta, Emersona, Laniera Bileya i Dickinsona. Mniej oryginalni i mniej potężni idą dalej; i tak: Filip Freneau, pionier, który torował poezji drogę, Halleck, Daua, go-dni poprzednicy Bryanta.

Pomiędzy kobietami Ludwika Malton, Jackson, Lazarus, Guiney, Józefa Peabody, Henryka Monroc. Czas jeszcze nie nadszedł, aby pomiędzy nimi urządzić klasyfikację. Nowi geniusze pojawiają się, które oświecają krytykę, holdującą tradycji. Koncepcja poetki ulega ciągłej transformacji. Widzimy, że Longfellow traci swą przewagę, a natomiast nabiera ją Riley. A dlaczego? Oto dlatego, że dzieło Riley jest życiem samym i „humanizacją“ poezji w XX. w. będzie większą potęgą, niż upoetyzowanie ludzkości przez Longfellowa. Różne i rozmaite są źródła natchnienia owych amerykańskich poetów, którzy wypełniają antologię. Głównym jednak czynnikiem poetycznej produkcji amerykańskiej jest wpływ przyrody. Innymi czynnikami są: historia narodu, wiara w przyszłość, uniesienia moralnej natury — nie wspominając już o źródłach, zaczerpniętych z wpływu obcej literatury. Znaczącą cechą poetów amerykańskich jest ta, że imci nigdy nie czynili sobie z poezji profesji. Whitman tylko jest wyjątkiem pod tym względem. Wszyscy mają inne zatrudnienia, a poezja jest dla nich odpoczynkiem, wytchnieniem.

Wszystkie zatrudnienia są reprezentowane w tej antologii, wyjąwszy właśnie literata i profesji. Przebiegając spis znajdujemy tam dziennikarzy, lekarzy, artystów, wojskowych, profesorów, adwokatów, dyplomatów, aptekarzy, kupców. Ci zaś, którzy mają coś do czynienia z literaturą, czy to jako dziennikarze, czy w inny sposób, nie są właśnie najlepszymi. Energia Amerykanów wymaga pola działania szerokiego i niczem nie krępowanego. U nich przedewszystkiem praca, czyn, interesa, polityka, wykształcenie publiczne, a dopiero potem poetyczne natchnienie. Praktyczność tych ludzi, tworzących sobie przedewszystkiem podstawę bytu, a dopiero później pozwalających sobie na poetyczne aspiracje, imponuje nam, niepraktycznym Europejczykom. Orzeł amerykański, usławszy porządne gniazdo, dopiero próbuje skrzydeł do lotu. U nas orzeł szybuje pod niebiosy nie bacząc na to, czy zmęczony będzie miał gdzie odpocząć.

Wogóle ta Antologia nie daje korzystnego pojęcia o Ameryce. Oni tam za oceanem więcej zdziałali, niż napisali. To wszystko, co Ameryka zbudowała, odczuła, obmyśliła i stworzyła, jest o tysiąc razy potężniejsze nad to, co... wyśpiewała. Zdałoby się mogło, że właśnie potężna siła czynu, która tak zdumiewające rezultaty daje w Ameryce, pochłonęła w siebie całą moc tego społeczeństwa. Ten tom zebranych i wybranych poezji jest stanowczo na produkcję tego olbrzyma, jaką jest Ameryka, za drobny, za nikły, za wąty. To kropla rosy, migocąca na tle olbrzymiego i silnego kaktusa, grożącego rozrostem i stłumieniem wszystkiego, co słabsze i wyniszczone. I śmiało rzec można, że potęga twórcza

amerykańska przesza z tego, który mówi, na tego który... działa.

L. Vernols.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 19 kwietnia.

### Jutro:

- 20 kwietnia. Sobota, Agnieszki Pol. — Hrehoria.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 12, zachód o godz. 6 minut 48.
- O godzinie 8 wieczorem w Kasynie miejskiej koncert spacerowy Tow. prawniczego.

**Mianowania.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał radcy wyższego sądu krajowego Walentemu Trzmiełowi w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł i charakter radcy dworu, z uwolnieniem od taksy.

**K. Gliński**, znakomity poeta i literat, autor „Baśki“, przybył na kilkudniowy pobyt do naszego miasta.

**Urzednicy ruchu** kol. państw. we Lwowie. W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w 177 nrze *Słowa Polskiego* — podają do naszej wiadomości, że ich „szef ruchu jest jako przełożony surowy, bo tego wymaga rodzaj służby, ale też równocześnie sprawiedliwy i uczynny. Przez tę właśnie umiejętność pogodzenia ze sobą tych trzech zalet wzorowego przełożonego, pozyskał on szacunek i wdzięczność wszystkich podwładnych urzedników i slug“.

Równocześnie w tej samej sprawie otrzymujemy jeszcze jedno sprostowanie. Oto ono:

„Nadkonduktorzy i konduktorzy pociągów proszą nas o zanotowanie, że nie solidaryzują się z brzmieniem naszego artykułu p. t. „W sprawie urzedników kolejowych“.

**Audiat et altera pars.** Nadesłane tak zwane sprostowanie wiadomości podanej w *Słowie Polskim* o postępowaniu jednego z szefów, umieściliśmy chętnie, pragnąc, by nikt za wiadomości nasze nie cierpiał a chociażby niektórzy „u dołu“ ze sprostowania wyciągnęli pożytek. Otrzymaliśmy jednak pismo licznymi podpisami opatrzone, które brzmi, jak następuje:

„Imieniem maltretowanych urzedników kolejowych serdecznie Bóg zapłać za wypowiedzenie słów prawdy w naszej obronie. Nie dajcie się odstraszyć płatnym paszkwilantom a błogosławieństwo wam będą setki rodzin, krzywdzonych przez satrapę“.

**Pierwszeństwo** w biurach adwokackich, bankowych, przemysłowych i t. p. mają dzisiaj kandydaci, posiadający znajomość stenografii. U nas stenografów brak. Na czasie więc bardzo jest kurs nauki stenografii, który otwiera p. R. Polński, znany stenograf i autor podręczników szkolnych do nauki stenografii. Na kurs ten zapisać się mogą osoby, posiadające wykształcenie średnie i wyższe. W przeciągu 6 do 8 tygodni uczestnicy zaznajomią się mogą dokładnie z teorią całego systemu „scisłospisu“, tak, że następnie, ćwicząc się ciągle, mogą stopniowo w niedługim czasie dojść do możliwej biegłości w tej sztuce, t. j. do spisywania 130 do 150 i więcej wyrazów na minutę. Oplata za cały kurs jest stosunkowo nieznaczna, wynosi bowiem 10 zł. Wykład wstępny odbędzie się jutro w sobotę, w szkole im. A. Mickiewicza, w kl. I. A o godz. 5 popołudniu.

**Druga zima.** Przyszła, a raczej spadła śnieżnym pokryciem i teraz pęczki drzew, które z dniem każdym rozwijały się, otulone są dookoła srebrnym pułchem, jak wata. Pod parkanami tu i ówdzie rosła już świeża, czysta trawa — nie zdeptana i nie stratowana, jak na skwerach. Tymczasem dziś pokrywa ją biały, śliski śnieg. Pomimo to trawa wydoszta się jeszcze na wierzch, przebija śnieg i zieleni się cudownie na tej bieli o błękitnym odcieniu. I robi to wrażenie sukni balowej, której brzeg ujrzy się nagle wśród szarugi zimowej. Białe fale jedwabnego muszlinu, a na nich rzucane pęki lśniącej zielonej trawy... Tymczasem, śnieg pada i pada... Za chwilę pokryje resztki trawy. Zniknie wszystko. Nastanie zima, lód... Dziś wieczorem, na scenie teatru w „Życiu na żart“ zadzwonią łyżwy na rękach Solskiej — Mery, Stania — Tarasiewicza, ukaże się wspaniałe futro Romana — Piwońskiego, Nora — Węgrzynowa otulona w boa niećkać będzie przed barankową czapką Miknia — Stanisławskiego. I cały ten śnieżny akt „Życia na żart“ będzie tylko dalszym ciągiem kwietniowego dnia, który snieżycą i szarugą zamroził wiosenne słońce. A tam, na Wulce — widzieliśmy rozgospodarowane na gnieździe bociany. Co z nimi dzieje się w tej chwili? Śnieg im gniazdo przykrył. Biedne boćki!

**Lokaj zanadto sympatyczny!** Curiosum to można czytać w jednym z dzienników lwowskich. Umieszczono je w sprawozdaniu z przedstawienia amatorskiego, które miało miejsce na scenie teatru miejskiego. Występował w roli lokaja (roli prawie niemej) jeden z amatorów, który bezpretensjonalnie wnosil tacę z herbatą i stał w drzwiach, gdy go dzwonek przywołał. Ale krytykowi owego pisma lokaje w ogólności nie podobają się. Według niego lokaj musi być niesympatycznym. I oto, jak sformułował krytykę: „Hrabie X. zarzucił można to, iż grzeszył chyba tem tylko, iż jako lokaj był zanadto eleganckim i sympatycznym“. Gdyby tu szło o interpretację Ben Jochaja, Jagona, Franza Moora, zarzut uszlachetnienia postaci byłby trochę choć usprawiedliwiony. Ale tu chodzi

o lokaja, o zwyczajnego przeciętnego lokaja. O krytyku! cóż ci zawinił stan lokajski, że gwałtem chcesz go zohydzić na deskach scenicznych i aparycy Scapi-nów i Frontinów chcesz przerobić na odstrasające potwory!

**W zakładzie wychowawczym** pp. Gawrońskiej i Bielskiej zebrał się wczoraj liczny zastęp starszych uczenie z klas wyższych i zaproszonych gości, by wysłuchać deklamacji p. Armanda Dutertre-Plucińskiego. Znakomity artysta wygłosił szereg utworów Musseta, Wiktora Hugo, Coppée'go i innych, budząc zapal i podziw słuchaczy. P. Dutertre jest prawdziwym artystą w wielkim stylu; inteligencya idzie u niego w parze z misternym opanowaniem materiału głosowego, który z przedziwną prawdą ilustruje uczucia. Przytem p. Dutertre posługuje się dyskretną, subtelną gestykulacją, mimiką, które tem silniej podnoszą urok jego recytacji.

Burzą oklasków dziękowano Dutertre, wyrażając nadto wdzięczność pp. Gawrońskiej i Bielskiej za użyczoną sposobność uczestniczenia w tej biesiadzie artystycznej.

**Deputacya robotników bez pracy** udała się wczoraj do prezydenta m. dra Malachowskiego. P. prezydent oświadczył reprezentantom robotników, że na razie mimo chęci nic w tej sprawie nie może poradzić i że dopiero Sejm uchwali dla nich jakąś robotę.

**Dyablik drukarski** wypłatał nam wczoraj w sprawozdaniu z walnego zgromadzenia członków galicyjskiej Kasy oszczędności przykrego figla. Wniosek bowiem o traktowanie znanego sprawozdania wydziału Kasy na posiedzeniu poufnem postawił dr. Rożański, a nie dr. Roński, jak u nas przez pomyłkę złożono.

**Święcone nauczycielek.** Połączone wyziały „Stowarzyszenia nauczycielek“ i „Związku byłych seminarzystek“ zapraszają wszystkich swych członków na wspólne święcone, które odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godzinie 6 w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek, Batorego 11.

**W Związku naukowo-literackim** (ul. Trzeciego Maja 5) w sobotę, dnia 20 b. m. p. Róża Vorzimmerowa wygłosi odczyt „O Żeromskim“. Początek o godzinie 8.

**Przejechanie.** W ul. Łyczakowskiej przejechał woźnica z Kurowic Mikołaj Mańciuka zarobnika zajętego czyszczeniem ulicy Jana Paziela i ciężko go potłukł.

Mańciuka oddano wprost do sądu.

**Aresztowanie dezertera.** Agenci policyjni aresztowali wczoraj na placu Krakowskim zbiega 13 pułku ułanów Teodora Tenersteina i oddali go w ręce władz wojskowych.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 5° R.

**Kronika policyjna.** Do magazynów handlu mieszanego p. W. Tenzera, za rogatką Żółkiewską, dobrali się ubiegłej nocy rzemieślnicy i skradli 20 klg hreczki, 150 klg. grochu i 60 pustych worów, znaczonych literami J. T i M. H. — W ulicy Szeptyckich pod l. 35, przytrzymał wczoraj rano złodzieja, Ig. Köslinga, który wkręcił się do kuchni p. E. Smutnej w celach kradzieży. — W ulicy Wuleckiej aresztowano 16-letniego Antoniego Ślepoluna za kradzież syfonów z przejeżdżającego fabrycznego wózka. — W urzędzie cechowniczym przytrzymał Abrahama Achta, który chciał tam sprzedać dwa srebrne lichtarze, które pochodzące niezawodnie z kradzieży, można obejrzeć w policyi. — Pani Antonina Wasilewska, zgubiła w ulicy Jagiellońskiej pugilares z kwotą 14 koron — Bazylemu Meleńczukowi, dozorczy domu, przy ulicy Unii Lubelskiej pod l. 2, skradziono z pozostawionego otworem mieszkania 20 koron. — Przy ulicy Zygmuntowskiej pod l. 12, rozbito piwnicę p. M. Baworowicz, skradziono drzewo i wiele innych przedmiotów. — W wozie kolei elektrycznej, zgubiła p. Antonina Flieg pugilares z kwotą 22 koron. — Parobek mielnika Teodora Buraka, nazwiskiem Michał Neszyn, okradł swego służbodawcę i zbiegł z Lwowa. — W ulicy Jagiellońskiej przytrzymał złodzieja kieszonkowego, 15 lat liczącego, Stanisława Dębowskiego, w chwili, gdy wyjmował włosciannowi, Janowi Zaleskiemu, pugilares z kieszeni. — Wczoraj aresztowano praktykanta handlowego, Mojżesza Hellpranna, za udział w sprzeniewierzeniu 276 koron, na szkodę Abrahama Gorne. Aresztowany namówił syna Gornego do kradzieży, za co otrzymał od niego 20 koron. Młodego Gornego aresztowano w Krakowie dokąd, uciekł z pieniędzmi. — Za kradzież srebrnego zegarka aresztowano parobka Józefa Okienko.

## Kronika krajowa.

**Stanisławów.** Od dłuższego czasu już chodzą pogłoski o przeniesieniu stąd dyrekcji kolejowej. Miałoby się to stać na korzyść Przemysła, względnie Czerniowca. Już o tem w właściwym czasie pisałem. Wówczas stanęło na tem, że nowa dyrekcya kolejowa ma powstać w Przemyslu, w Stanisławowie zaś pozostać ma dotychczasowa bez zmiany. Obecnie miała się sytuacja zmienić na niekorzyść Stanisławowa o tyle, że dyrekcya tutejsza ma zupełnie przestać istnieć, utworzone zaś być mają w jej miejsce dwie dyrekcye, mianowicie jedna w Przemyslu, druga w Czerniowcach.

Za prawdziwością tych pogłosek miałby przemawiać fakt, iż ministerstwo kolejowe w ostatniej chwili kazało się wstrzymać z zakupnem gruntów pod budowę własnego gmachu dyrekcji kolejowej. Na cel ten upatrzone i ugodzone piękny kompleks gruntów pomiędzy ulicą Trzeciego Maja, Kamińskiego i Romanowskiego. Wskutek niepewności sytuacji umowa ta do skutku nie doszła.

Równocześnie w kolach kolejarzy obiega pogłoska, że na stanowiskach naczelnych dyrektorów zajdą

**HAYA**

**Mydło higieniczne dla dzieci**

Kawałek 35 ct. Prawdziwe tylko ze znakiem „Dpatrzność“.

z materiałów najdelikatniejszych, odpowiadające najwyższemu wymaganiom higieny, polecane przez powagi lekarskie. **W każdej aptece do nabycia pod nazwą: HAYA mydło dla dzieci.** 289

niebawem poważne zmiany. Pogłosek tych nie notuje, jako może przedwczesnych, jedno jest tylko pewne, mianowicie, że zastępca dyrektora tutejszej dyrekcji kolejowej, dr. Natan Seinfeld, wybrany niedawno posłem z Kołomyi, więcej już na to stanowisko nie powróci. Poseł kołomyjski ma podobno zamiar osiąść stale w Wiedniu i zażywać tam wczasu.

**Śniegi.** Z gór, na przestrzeni Stanisławów-Woronienka, dochodzi nas wiadomość, że spadły tam onegdaj obfite śniegi. Z Worochty donoszą nam mianowicie, że śnieg pokrył tam ziemię trzycielową warstwą. Oziębienie temperatury znaczne.

**Kolej Konieczna-Jasło-Dembica.** Nr. 177 *Słowo Polskie* przynosi nam wzmiankę o kolei Konieczna-Jasło-Dembica. Trudno zrozumieć, czemu koncesyonaryusz tej kolei p. Metzger stara się o połączenie Jasła z Dembicą a nie z Tarnowem. W razie połączenia Jasła z Tarnowem, kolej byłaby wprawdzie o 10 km. dłuższą, ale za to zyskałaby na rentowności — cała bowiem część kraju, przez którą kolej od granicy węgierskiej by przechodziła, grawituje ku Tarnowowi; liczne stosunki handlowe łączą z tem znacznym miastem powiatu i miejscowości Żmigród, Jasło, Brzostek i Pilzno, a świadczy o tem znaczący fakt, że kupcy tych miejscowości z pominięciem istniejących linii kolejowych, sprowadzają towar wozami z Tarnowa, gdyż szlak, łączący wymienione miejscowości, jest najkrótszy i najtańszy. Jeśli kolej zostanie poprowadzoną w końcowej swej części, t. j. z Pilzna nie do Tarnowa, lecz do Dembicy, to cały ruch handlowy na powyższym szlaku i nadal będzie unikał nowej kolei, — jako celem handlowym nie odpowiadającej.

Za linią Jasło-Dembica, zdaje się, przemawiają dwie okoliczności 1) względ strategiczny i 2) względ na istniejącą już linię Dembica-Nadbrzezie. Względ pierwszy nie powinien być dla prywatnego koncesyonaryusza miarodajnym; tenże będąc także burmistrzem miasta Jasła, powinien mieć względ przede wszystkim na interes swego miasta, powiatu, kraju i — *last not least* — swój własny, który ucierpi dla braku połączenia z Tarnowem; zaś państwo, jeśli potrzebuje połączenia z Dembicą, to niech je stworzy swoim kosztem na tej krótkiej, bo coś 10 km. mierzącej przestrzeni Pilzno-Dembica.

Ale i drugi względ — na istniejącą linię Dembica-Nadbrzezie — nie powinien być stanowczym, bo linia ta jest ślepa; a zresztą, gdyby się rozchodziło o połączenie z Wisłą, to lepszym i krótszym jest połączenie przez Tarnów - Dąbrowę - Szczucin, które to miejscowości niebawem połączy linia kolejowa; sprawę tej nowej kolei ujęli bowiem energicznie w swe ręce koncesyonaryusze ks. Lubomirski, hr. Z. Tarnowski, br. Konopka i Tretter i prawdopodobnie ta kolej pierwszej zostanie do użytku publicznego oddaną, aniżeli kolej Konieczna-Jasło-Dembica, względnie Tarnów.

**Tatarów (Mikuliczyn).** Jan II. ks. Lichtenstein nabył w drodze kupna od D. Feigera i Sp. za cenę 30.000 zł. kompleks gruntów koło Tatarowa, przedtem własność chłopską stanowiący.

**Brody.** Po północy z 16 na 17 b. m. w Jasionowie, wsi odległej od Brodów na 17 km., z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który z szybkością błyskawicy objawszymi swoimi niszczącymi ramionami 22 numerów, takowe doszczętnie ze wszystkimi gospodarskimi budowlami obróciwszy w perzynę, pochłonął wiele bydła, przeważnie nierogacizny. Podczas niesienia pomocy nieszczęśliwym mieszkańcom, odznaczył się głównie wieśniak z Kadłubiska, wsi położonej o 4 km. Daniło Czechut, który, spostrzegłszy lunę na stropie niebieskim, pośpieszył na pomoc swojemu szwagrowi Semce Buresowi i pomimo tego, że dach jego realności całkiem już był sponały, wkroczył do wnętrza chaty i z największym niebezpieczeństwem życia wy dobył z niej bez szwanku 4-letnią dziewczynkę. Podobno wszystkie budynki, z wyjątkiem jednego, były ubezpieczone.

**Bursztyn. (Pożar.)** W nocy z wtorku na środę wybuchł w naszym mieście straszny pożar, który dzięki poszczególnym jednostkom, śpieszącym na ratunek, nie rozszerzył się na całe miasto. Ogień powstał w jednej z ulic śródmieścia i w kilku godzinach obrócił kilkanaście domów w perzynę, pozabawiając blisko 30 rodzin dachu i chleba. O ratowaniu czegokolwiek nie można było pomyśleć, wobec rozszalałego żywiołu. Celem więc niesienia pomocy tym nędzarzom, którzy ani okryć się, ani kęsa chleba nie mają, zawiązał się komitet ratunkowy, który apeluje do wszystkich szlachetnych serc o łaskawe nadsyłanie datków tak w naturze jak i w pieniądzu, na ręce naczelnika sądu tutejszego p. A. Neumana, za które naprzód składa się serdeczne „Bóg zapłać“.

**Z Talopola** piszą nam: Jeden z huzarów tutejszej zalogi przebił kolegę swego z zazdrości o dziewczynę. Nieszczęśliwy dogorywa w wojskowym szpitalu.

Z powodu podwyższenia wszystkim właścicielom realności podatku czynszowego, Rada miejska uchwałała w imieniu obywateli wnieść protest, a nadto wystąpić w tych dniach deputację do ministra skarbu. Przeciw podwyższeniu fasyi czynszowej wpływało dotąd około 600 rekursów.

Na podstawie nowego statutu odbyły się nowe wybory do reprezentacji zboru izraelskiego. Prezesem wybrany ces. radca B. Schütz, zastępcami adwokaci dr. Mantel i Blaustein.

Ofiarność z początku rozognionej publiczności na pomnik Sobieskiego w Tarnopolu znacząco zmalała,

wobec czego nie tak prędko postawienia pomnika spodziewać się można. Zachęcenie publiczności do składek zależy od obrotności komitetu, który trochę w pracy niestety ustął.

Zmarł tu emer. wachmistrz żandarmeryi, w ostatnim czasie kancelista asekuracyjny, B. Stein.

**Wścigi konne w Krakowie.** W dniu 15 kwietnia b. r. zamknięto mianowania do biegu „Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase“ z dotacją 5.000 koron i nagrodą honorową dla jeźdźcy zwycięzcy. W biegu udział brać będą 4-letnie i starsze konie wszystkich krajów. Meta wynosi 4.800 metrów. Bieg odbędzie się we wtorek dnia 18 czerwca b. r.

Zamianowano 28 koni, a mianowicie: podpor. księcia Franciszka Józefa Braganca 5-1. kaszt. wał. „Senator II.“, p. starsz. weter. wojsk. Bartoscha 6-1. gn. wał. „Plunger“ i 6-1. ciemno-gn. og. „Darley“, p. M. Budimira stary kaszt. og. „Gambler“ i 4-1. kaszt. og. „Ucalegon“, p. K. Dittl z Wehrberg 5-1. gn. wał. „Vertes“, p. porucz. W. Eisensteina gn. wał. „Nehmts mit“, p. K. Geista 5-1. ciemno-gn. kl. „Bokros“, 5-1. gn. kl. „Reszes“, 4-1. gn. og. „Boheme“, 4-1. kary ogier „Redactor“ i 4-1. gn. ogier „Svitcher“, p. por. G. Haasa 4-1. kaszt. og. „Rheingold“, p. L. Krausza 4-1. kaszt. og. „Tablabiro“ p. rotm. L. Kundla 6-1. gn. kl. „Belle Helene“, p. W. Mautnera z Markhof 6-1. kaszt. wał. „Alar“, 5-1. gn. og. „Dominik“, 5-1. gn. og. „Fenöldi“ i 4-1. kary wał. „Kótyag“, p. Wład. Schindlera 4-1. gn. og. „Biegunek“, 4-1. gn. kl. „Gayette“ i 4-1. gn. kl. „Lencia“, p. hr. Fr. Schönborna 5-1. gn. og. „Diomed“, p. rotm. W. Strzygowskiego 4-1. gn. og. „Cyrano“, z stadniny Szaszberk 5-1. kaszt. kl. „Gwen“, p. Wł. Trzecińskiego 6-1. kaszt. wał. „Nemo“ (półkrwi), p. Mr. Whitea 4-1. gn. og. „Alkerich II.“ i 4-1. ciemno-gn. og. „Vendel“ (półkrwi).

Tegoroczne wpisy koni do powyższego biegu przewyższają klasowo, jakoteż liczebnie wszystkie dotychczasowe, co wzbudza uzasadnione przekonanie, że propozycja tego wielce interesującego biegu, życzeniom właścicieli, utrzymujących konie do biegów z przeszkodami, w zupełności odpowiada.

Ponieważ w tymże biegu nie dzokiejże, lecz wyłącznie panowie koni dosiadać będą, a o palmę zwycięstwa niewątpliwie także znaczna ilość koni współzawodniczyć będzie, przeto nadarzy się dobra sposobność okazania swej biegłości w sztuce jeźdźstwa nie tylko wypróbowanym jeźdźcom, ale także początkującym miłośnikom jazdy wyścigowej, zmierzenia swych sił w tej szlachetnej walce.

Objaw ten byłby wielce pocieszający, gdyż dowiódłby rozbudzenia uśpionego u nas zamilowania do sportu, mającego na celu, oprócz podniesienia dobroci rasy koni, wyrobienie sił fizycznych, przytomności umysłu i odwagi jeźdźców.

#### Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

**Wspólne święcone.** Wydział Zgromadzenia towarzyszy krawców, krawczyń i kuźnierzy zaprasza swych członków na wspólne święcone, urządzone w niedzielę 21 bm. o godzinie 11 przed południem we własnym lokalu, przy ul. Ormiańskiej 1. 39. Wstęp 1 kor., dla pań 60 hal.

Zarząd Stowarzyszenia „Czytelnia i wzajemnej pomocy“ funkcyonaryuszy kolei państw. we Lwowie urządza w niedzielę 21 bm. o godzinie 1 popołudniu w lokalu Stow. przy ulicy Gródeckiej wspólne święcone.

**Zaręczyny.** Onegdaj odbyły się we Lwowie zaręczyny pauny Heleny Maschlerówny z p. Józefem Pinelesem.

**Nowy program w Colosseum** jest jednym z najlepszych, jakie dotąd zapelniały wieczory. Składa się on z popisów karkolomnych tancerzy, gimnastyków, śpiewaków, zanglerów, magików i lyżwiarzy na sztuczny lodzie. Całość urozmaica zabawna pantomina, wykonana przez trupę Pawell. Obok tych popisów, produkuje się również psi ród. Ci artyści, w liczbie sześciu, są godni widzenia, a najwięcej pies-komik, który rozśmiesza całe audytorium.

### Zapiski literackie i artystyczne.

#### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek 19 bm. po raz czwarty: „Życie na żart“, sztuka w 5 aktach Gabrieli Zupolskiej.

W sobotę 20 bm.: „Manon“, opera w 4 aktach L. Massena. Trzeci i przedostatni występ Ireny Bohuss.

W niedzielę 21 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu po cenach znizowanych: „Fatylnica“, operetka w trzech aktach Franciszka Soupe'go.

**Koncert** dra Teodora Lierhammera, jednego z najsłynniejszych śpiewaków koncertowych, ze współudziałem pianistki pani Heleny Ottawowej, odbędzie się w sobotę dnia 27. kwietnia 1901 w sali Domu Narodnego. Program: 1. a) Emaueley d'Astorga Arya z XVIII. wieku, b) L. Beethoven. Dwie pieśni kościelne, c) Fr. Liszt. Es muss ein Wunderbares sein, d) R. Schuman. Ich grolle nicht, w wykon. dr. Lierhammer. 2. c) Gluck-Sganbati. Melodie, b) J. Rameau. Waryacje, wykona pni Ottawowa. 3. a) Ch. Gounod. Le bane de Pierre, b) E. Pessard. Adieu du matin, c) Reynaldo Hahn. D'une prison, d) C. H. Cluſam. „Myrra“ z cyklu pieśni „Songs from the Turkish Hills“ (dedykowanego koncertantowi), e) C. Chaminade. Voisinage, wy-

kona dr. Lierhammer. 4. a) Fr. Chopin. Etude cis-moll, b) R. Schumann. Fabel, c) Moniuszko-Melcer. Prząsniczka, wykona pni Ottawowa. 5. a) St. Moniuszko. Tren X., b) P. Czajkowski. Tęsknota, b) St. Niewiadomski. Nie wiem sam, d) S. Berson. Wspomnij mnie, e) J. Gall. Gondoliera, wykona dr. Lierhammer. Akompaniament objął prof. Fr. Neuhauser. Początek o godz. 7 1/2 wieczorem. Bilety są do nabycia w składzie i wypożyczalni nut Wł. Zadurowicza ul. Akademicka 1. 8 i wieczorem w dzień koncertu przy kasie.

**„Ta trzecia“** Sienkiewicza, przerobiona na scenę w 4 aktach, odegraną będzie w niedzielę 21 b. m. w sali Sokola przez Teatr miłośników sceny. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Ad. Mickiewicza. Cel powyższy daje pewność, że sala będzie wysprzedana.

**Szkuta się rozbiła** z rozmaitemi cudzoziemskimi miernotami, które spadają na nasz kraj, jak szarańcza. I tak: w Warszawie popisuje się panna Pierny, szansonetka z trzeciorzędnego teatryku Nouveautés, zajmując sobą scenę Saskiego ogrodu, gdzie produkuje śpiewki z repertoaru „Café chantant“. Urozmaica ten program polskiej sceny grajek p. Passeur improwizujący na temat pięciu nut podyktowanych przez słuchaczy. Poprzednio, jak szarańcza, przeleciała przez tę scenę licha trupa niemiecka; grająca „Czerwona toge“ Brieuxa. W Krakowie zgrywa się operetka niemiecka nędzna i obdarta. Maluczko — a trupa pani Monteharmont bardzo miernej dublury (to jest aktorki używanej do dublowania ról) urządzi na tejże scenie parodję „Cyrana“. — We Francji mówi aktor lub aktorka, nie mająca uznania z powodu braku talentu „och! pojedę do Algieru albo do Polski...“ I jadą... i jadą...

**„Quo vadis“** w Rzymie grauy jest w jednym z trzeciorzędnych teatrów i to bardzo nędznie w przeróbce p. d'Abuzzio. Mimo to publiczność w antraktach dyskutuje tak żarliwie, że aż chwytą się do noża.

**„Rozwój“**, pismo łódzkie obchodziło uroczystość 1000 numeru swego istnienia. Pan Wiktor Czajkowski wydał z tego powodu numer, w którym połączono nazwiska wszystkich współpracowników, którzy od początku założenia pisma wchodzili w skład redakcyi. Pismo przedstawia się coraz dodatniej i jest popierane przez ogół i inteligencję łódzką.

**Teatr miliardera.** Pan Carnegie, miliardery amerykański, zakłada w Londynie i Nowym Jorku dwa teatry, na które postanowił wydać miliony. Na scenach tych grać mają jedynie dzieła Szekspira. Aktor angielski Irving obejmie artystyczny kierunek tych scen niezwykłych.

### Z ziem polskich.

**Ks. Jerzy hr. Szembek**, zamianowany w miejsce ks. arcyb. Franciszka Simona, arcybiskupem plockim, urodził się dnia 14 czerwca 1851 r. w Ujściu, na Podolu, jako trzeci z rzędu syn śp. Józefa hr. Szembeka, właściciela dóbr Lewada.

Kształcił się za granicą, uczęszczał do uniwersytetów w Krakowie i Wiedniu, gdzie ukończył wydział prawny. Mając przeszło lat 30, wstąpił do seminarium tyraspolskiego w Saratowie, które ukończył przed 10 laty, a w którym następnie został profesorem.

Ks. biskup Szembek posiada do dziś majątek rodowy Porem pod Krakowem, gdzie mieści się piękna biblioteka wraz z cennym zbiorem autografów wszystkich biskupów polskich, począwszy od XVII. w.

Ks. biskup obok wysokiego wykształcenia, posiada niepospolity dar słowa i należy do znakomitych polskich kaznodziej.

**Ślub.** Dnia 27 kwietnia b. r. odbędzie się o godzinie 4 1/2 popołudniu w kościele OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu ślub panny Alicyi Lewentalówny, córki znanego warszawskiego wydawcy, Franciszka Salezego Lewentala i Hortensyi z Bersonów, z p. Zygmuntem Mińskim, właścicielem dóbr Jeżewice w gub. Warszawskiej, synem Stanisława i Natalii z Wierzbickich Mińskich.

### Z obcych stron.

**Bruksela.** Po zatonięciu „Psyche“ mówiono o szalupie, w której znajdował się kapitan i trzynastu majątków i która zupełnie zaginęła. Tymczasem depesza z Anovers zapowiada, iż statek angielski „Andromeda“ spotkał ową szalupę i zabrał rozbitków na pokład. Było ich tylko dziewięciu. Reszta umarła z głodu i wycieńczenia. Ciała ich wrzucono w głąb oceanu.

**Tunis.** Wędrowka do Meki już się rozpoczęła. Przeszło 60.000 ludzi bierze w niej udział. Jest obawa powrotu do islamizmu i zachodzi niebezpieczeństwo zawleczenia zakaźnych chorób, które zwykle biorą początek w karawanach.

**W Elbersfeld** prowadzi się obecnie sensacyjny proces. Oto aptekarz tamtejszy, nazwiskiem Bauman, jest oskarżony o sprzedanie pigulek, posiadających własność zakaźną tuberkulani, Bauman znajdował duży klientów, którzy zarażali się w ten sposób tuberkulami, w celu uwolnienia się od wojska. Bauman zeznał, iż uiektórzy z klientów płaćli mu po 2.000 i 3.000 marek za pigułki. Dwustu dwudziestu świadków i ekspertów są powołani do sądu.

**Londyn.** Król Edward VII. przyjmie 2 maja delegację szlachty katolickiej angielskiej, pod przewo-

dniotwem kardynała Vaughana. Wiele spodziewają się po tej delegacji i sądzą, że widzenie się jej z królem, usmierzy niepokój wywołany wśród katolików sposobem, w jaki król złożył przysięgę, przy wstąpieniu na tron. Faktem godnym zauważenia jest to, że biskupi i kardynał będą ubrani w swe pontyfikalne szaty, pomimo, iż prawo zakazuje noszenia owych szat na drodze publicznej, a duchowni mogą chodzić w zwykłych okolicznościach, tylko w zwykłych sutanach.

**Paryż.** Hr. Józef Potocki, przybył do Paryża ze swej wycieczki do Afryki centralnej i przywiózł ze sobą żywego, oswojonego lwa i dwa słonie. Hrabi Potocki dotarł aż do granicy Abisynii. Tu — Anglicy sprzeciwili się dalszej ekskursji bojąc się o życie eksploratora. Hr. Potocki podróżował w otoczeniu pięćdziesięciu ludzi i spotkał się nad Nilem z dwoma paryżanami panem d'Ärenberg i hr. Le Marois.

**Antyby.** Kongres morski międzynarodowy zebrał się w Antybach pod przewodnictwem księcia Monaco. Doświadczenia telegramu bez druta zostały robione pomiędzy statkiem „Księżna Alicya“ i stacją Antybską. Pierwsza depeza była zaadresowana do prezydenta republiki, bawiącego w Montelimar i podpisana przez księcia Monaco. Popołudniu doświadczenia trwały dalej pomiędzy Francją i Korsyką. Przeciąg czasu, potrzebny do wymiany depezy, trwał zaledwie pięć sekund.

**Nowa stolica Transvaalu.** Po utracie Pietersburga, rząd republikański, na którego czele stoi zastępca Krügera, Schalk Burger, przeniósł się do Leydsdorp, miejscowości położonej w górach, o 110 kilometrów na wschód od dotychczasowej stolicy. Małe to miasteczko jest położone pomiędzy Spitzkopem, a górą Murchison, w najbogatszej okolicy Transvaalu. Jest to naturalna forteca, jak cały ten rozległy okrąg, prawie niedostępna dla wojsk przyzwoyczajonych do prowadzenia wojny regularnej. Po zachodniej stronie miasta wznoszą się Góry Smocze, ciągnące się aż do słynnego Zontpansbergu i przedzielone tylko rzeką Olifant od skalistych gór Lydenburskich. Do Leydsdorp można się tylko dostać od południowego wschodu, doliną rzeki Olifant, ale w takim razie Anglicy musieliby oddać się bardzo od kolei, wozić wszystką żywność ze sobą na wozach, a do obrony długiej linii, od Lydenburga do pozycji boerskiej, trzeba by kilku dziesięciu tysięcy żołnierzy. Nowa stolica ma też i tę dobrą stronę, że nie może być mowy o jej wygłodzeniu, gdyż dzięki bliskości granicy kolonii portugalskiej, można do niej sprowadzać żywność każdej chwili.

**Nowy Mahdi.** Anglia i Abisynia przygotowują się do wspólnej walki z nowym Mahdim w kraju Somali. Nie jest to może objawem porozumienia się tych państw, ale raczej dowodem, iż taka wspólna akcja jest konieczną dla obrony silnie zagrożonych interesów. Wystąpienie tego nowego Mahdiego w północnej Oga-dzie, zagraża zarówno bezpieczeństwu karawan angielskich od Zeili i Berbery do głębi Abisynii, jak i spokojowi środkowej Abisynii, zdobytej w r. 1887 przez Harrara. Ponadto przeszkadza to Menelikowi w wykonywaniu swej władzy nad Ogadyą, zapewnioną mu przez układy z Anglią i Włochami, co tembardziej jest dla niego przykre, że nie dostaje wskutek tego haraczu. Pełne nazwisko nowego Mahdiego jest Mahdi Mohammedben-Abdallah. Obecnie tedy przeciw niemu ma wyruszyć wyprawa sprzymierzeńców. Jeżeli tedy Abdallah nie postąpi tak, jak to uczynili następcy pierwszego wielkiego Mahdiego, t. z., jeżeli w rycerskiej swej bucie, nie rzuci się z garstką swych — zresztą prawie do szaleństwa odważnych Arabów na dobrze uzbrojone wojska angielskie i abisyńskie, a natomiast w czas się cofnie w głąb mało jeszcze znanej Ogadyi, to bardzo być może, że wpólna wyprawa wojskowa nie odniesie pożądanego skutku.

## Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Wiedeń.** Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o g. 12 w. czas wied. Między wniesionymi dziś interpelacjami i wnioskami znajduje się wniosek Schoenerera i tow. wzywający Rząd do przedłożenia „ustawy zabraniającej t. zw. martwej ręki“ nabywania nieruchomości własności. Mogłoby to być dozwolone tylko od czasu do czasu w poszczególnych wypadkach w drodze ustawodawczej.

Do tej pory (godz. 1.) czytują interpelacje i wnioski.

**Wiedeń.** Zwołane na wczoraj posiedzenie komisji kolejowej nie przyszło do skutku, z powodu braku kompletu na posiedzeniu. Baron Schwegel, przewodniczący komisji, który zwołał posiedzenie na godzinę 7 wieczorem, czekał do godziny ósmej, lecz nie udało się osiągnąć kompletu. Do kompletu potrzebna jest obecność 25 członków; wczoraj było ich tylko 23. O godzinie 8-mej musiał bar. Schwegel skonstatować, że z powodu braku kompletu posiedzenie komisji nie może się odbyć.

Przyczyną braku kompletu było to, że Polacy i Czesi, członkowie komisji kolejowej, z umysłu wstrzymali się od udziału w tem posiedzeniu, albowiem br. Schwegel obiecał Polakom i Czechom, że nie zwoła posiedzenia komisji kolejowej pierwszej, za-

nim rząd nie przedłoży w Izbie ustawy o budowie dróg wodnych i kanałów, co miało nastąpić zaraz po świętach. Wstrzymanie się Polaków i Czechów od udziału w posiedzeniu tej komisji wczoraj, miało na celu uniemożliwienie obrad komisji przez zdekompromitowanie. Br. Schwegel — jak slychać — chce i dziś zwołać komisję kolejową na posiedzenie pod wpływem nalegań ze strony niemieckich posłów.

Posłowie polscy i czescy będą musieli dziś chwycić się obstrukcji, celem uniemożliwienia obrad tej komisji, gdyż zdekompromitowanie posiedzenia mogłoby się dziś nie udać z powodu, że wczoraj — oprócz Polaków i Czechów, było nieobecnych także kilku posłów niemieckich, którzy dziś przyjdą z pewnością.

Obstrukcja potrwa aż do tego czasu, kiedy rząd przedłoży ustawę o budowie dróg wodnych i kanałów.

**Wiedeń.** Jak slychać, rząd wniesie we wtorek w Izbie przedłożenie, dotyczące budowy dróg wodnych i kanałów.

**Wiedeń.** Dziś przed posiedzeniem izby odbyło się posiedzenie Koła polskiego.

Prezes Jaworski wnosi, aby go upoważniono do wyrażenia szczerej kondolencji czeskiemu klubowi z powodu śmierci znanego malarza czeskiego Brozika. Prezydent Jaworski odczytuje pismo komisji, złożonej z pp. Gołuchowskiego, Eugeniusza Abrahamowicza i Michejdy do zbadania poruszanej w *Naprzódzie* sprawy posła Bindera.

Komisja wyjaśnia, że pismo Gelba ogłoszone w *Naprzodzie* drukiem, jest ostatecznym wyjaśnieniem w tym kierunku i że są wykluczone zarzuty, podniesione bezpodstawnie przez *Naprzód* przeciw Binderowi. Koło polskie przyjmuje to pismo do wiadomości.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa ustawy należytościowej.

Poseł Rappoport wraca do noweli należytościowej i powiada, że wszystko, co jest dobre w tej noweli, jest robotą Koła polskiego, które od szeregu lat stara się o to, aby w opłatach należytości nastąpiły znaczne ulgi dla włościańskiej ludności.

Omawia szczegółowo stronę konstytucyjną i ustawodawczą tej sprawy, twierdząc, że nie można było rozporządzenia na podstawie §. 14, zawierającego nowelę do ustawy należytościowej częściowo odrzucić, albo częściowo zatwierdzić. Nie wchodzi w jurydyczno-naukowe wywody, a wskazuje tylko na to, że rząd częściowo odrzucenie uważa jako zupełne, a wtedy nowela przestaje obowiązywać, z nią zaś znikną ulgi dla włościan, co byłoby szkodą dla ludności i dla stanowiska Koła polskiego w kraju.

Komisja tedy myśli zejść z ustawodawczego stanowiska i opracować ustawę, któraby zatrzymała to, co jest dobre w tej ustawie a wprowadziła znaczne ulgi w tem, co jest złe. Omawia szczegółowo te ulgi i kończy wnioskiem na przyjęcie ustawy w całości.

Poseł Doboszyński żąda, aby go upoważniono do wniesienia kilku poprawek, a mianowicie, aby odpadł obowiązek zaprzysięgania spadku i aby tylko wolno było zaprzysięgać stronę na jej żądanie, a kara najwyższa aby wynosiła 5 tysięcy a nie 50 tysięcy koron i to na wszystkich współspadkobierców, a nie na każdego z osobna.

Wreszcie chce, aby §. 19 orzekał, że do dnia 5 października 1905 wymierzać ma się tylko 2½ proc. względnie 3 proc. zamiast 4 proc. przy pierwszym przeniesieniu własności w ciągu 4 lat, a względnie 6 lat od czasu ostatniego nabycia nieruchomości.

Hr. Starzyński przemawia przeciw niektórym szczegółom projektu.

Z powodu rozpoczęcia się posiedzenia Izby posłów, przerwano obrady szczegółowe i uchwalono głosować w Izbie za przejściem do szczegółowej rozprawy nad projektem komisji.

Po południu zbiera się Koło powtórnie.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 19 kwietnia.

### Sytuacja w Chinach.

**Londyn.** Tutejsze dzienniki donoszą z Pekinu: Lihungeczang prosił telegraficznie cesarza chińskiego i gubernatora prowincji Szansi, aby zarządzili cofnięcie wojsk z granic prowincji Czili.

**Londyn.** Dzienniki donoszą, że Rosya oświadczyła mocarstwom gotowość zmniejszenia swych żądań wynagrodzenia od Chin do kwoty 10 milionów funtów szterl., jeżeli tylko Chiny podpiszą umowę mandżurską i dadzą Rosji koncesje na koleje, któreby się łączyły z koleją transsyberyjską.

**Londyn.** *Standard* donosi z Szangaju, że ks. Tuan i generał Tugfuhsiang znajdują się w Kanau, gdzie są w porozumieniu z rosyjskimi urzędnikami.

Podług doniesienia tego samego pisma z Tientsina zamierzoną jest wyprawa wojskowa do Singafu

### Dżuma w południowej Afryce.

**Londyn.** *Standard* donosi z Kapsztatu 17-go. Urzędowo stwierdzono, że dżuma wzmaga się. Obawiają się nadto, że wiele wypadków zasłabnięcia osłaniają tajemnicą. Podług doniesień dzienników kapsztackich dżuma wybuchła także w porcie „Elżbieta“.

### Parlament angielski.

**Londyn.** Izba niższa uchwaliła stosownie do wniosków kanclerza skarbu 183 głosami przeciw 127 zaprowadzenie cła od cukru. Dalej uchwalono zaprowadzenie cła wywozowego na węgiel.

**Wiedeń.** Przybył tu namiestnik Galicji hr. Piniński.

**Londyn.** Z Jokohamy donoszą, że Rosya zwróciła się do Japonii z nową propozycją, dotyczącą zawarcia stałej umowy w sprawie Azji wschodniej.

**Konstantynopol.** Porta zamierza wystosować do ambasadorów zagranicznych notę z żądaniem zniesienia zagranicznych urzędów pocztowych w Konstantynopolu. Nie ulega wątpliwości, że ambasadorowie odpowiedzą odmownie.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Tow. nauczycieli szkół ludowych** odbędzie swe walne zgromadzenie w dniu 20 b. m., o godzinie 7 wieczorem w szkole im. A. Mickiewicza. Na porządku obrad widnieje sprawozdanie wydziału, kasowe, wybory prezesa i zastępcy — dalej wybory naczelnika gimnastyki, wybór komisji kontrolującej i siedmiu członków wydziału. Rok ubiegły zamyka pierwsze dziesięciolecie istnienia Towarzystwa, pierwszy rozwój jego okres. To dziesięciolecie dało bardzo dostateczne rezultaty, dowodząc dużej solidarności i energii Towarzystwa, którego celem jest polepszenie bytu materialnego nauczycieli, podniesienia powagi nauczycielskiego stanu, obrony prawnych stosunków, podniesienie cielesnego wychowania młodzieży itd. Towarzystwo założyło własne czasopismo pod nazwą *Gazeta nauczycielska*, które ma na celu być łącznikiem pomiędzy Towarzystwem, a sferami decydującymi w szkołach, wykazywać potrzeby szkolnictwa lokalnego, zaznajamiać z prądami i postęпами na polu szkolnictwa ludowego.

Majątek tego Towarzystwa wzrósł w dziesięcioleciu dość znacznie. Dość powiedzieć, że w latach 1891 wynosił 94 koron 66 halerzy, a roku 1900 wynosi 11,483 koron 98 halerzy.

**Urwaniem głowy** można śmiało nazwać obecny system telefoniczny, zaprowadzony chyba dla próżniaków, którzy mogą całe godziny spędzać przy aparacie z słuchawką przy uchu. Jest to zapewne mile zatrudnienie, ale w biurach i redakcjach i wogóle wszędzie tam, gdzie czas jest pieniądzem, podobny system może doprowadzić do rozpaczki. Telefonując bowiem do kogoś, trzeba obecnie ze słuchawką siedzieć na uwięzi przy aparacie, podczas gdy dawniej dzwonek oznajmiał o zbliżeniu się strony przeciwnej i rozpoczęciu rozmowy. Ile z tego powodu straty czasu, zdenerwowania, obustronnych nieporozumień następuje, zliczyć nawet niepodobna. Znany osoby, które woła obecnie przelać list przez posługacza, jak telefonować do kogokolwiek. Czas położony tamę tym porządkiem, które są literalnie tylko nieporządkami i prostym urwaniem głowy w sprawach, wymagających pośpiechu i punktualności.

## Rozmaitości.

**Własnego ojca zastrzelił przez nieostrożność** urzędnik biurowy Max Hinzmann z Krolewa, za co tyimi dniami stawał przed izbą karną w Brunberdze. Sprawa miała się tak: W dniu 18. stycznia rb. bawił Max Hinzmann w odwiedzinach u ojca swego, młynarza Hinzmanna w Mühlhausen. Dla zabawy wystawili obydwaj w ogrodzie tarczę i zaczęli do niej strzelać kulami. W ciągu strzelania zepsuło się ziarnko na celu u sztucera, z którego powodu młody Hinzmann poszedł do domu, by złe naprawić. Stary pozostał w ogrodzie. Po chwili wyszedł syn z naprawioną strzelbą do ogrodu i wyglądał za ojcem. Gdy go nie zobaczył, znów strzelił do tarczy. Jakież było jego przerażenie, gdy po strzale usłyszał jęk ojca za tarczą. Gdy dobiegł na miejsce nieszczęścia, stary już nie żył. Przed sądem bronił się syn, iż ani chwili nie mógł przypuszczać, że ojciec jako doświadczony strzelec schowa się za tarczę, wiedząc, że strzelanie nie ukończono. Sąd przyjmując okoliczności łagodzące, skazał Hinzmana na 2 tygodnie więzienia.

## Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Znako-  
mite

Tutki cygaretowe  
tak we Lwowie jak

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie  
są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli  
i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie,

**NADEŚLANE.**


Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Wszech nauk lekarskich

**Dr. Mieczysław Sołtysik**

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3—4 g. obecnie ulica Sobieskiego l. 5.

Wszędzie do nabycia



niezbędny krem do zębów utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe.

Bronisława Kindler  
Lobstein Vilmos

LWÓW. zaręczeni. DEWA (Siedmiogród).

**Adwokat Dr. Jakób Horowitz**

przeniósł swoją kancelaryę do domu pod l. 37 przy ul. Sykstuskiej (obok głównej poczty).

**Dział ekonomiczny.**

**Depesze handlowe z d. 19 b. m.**

**Kurs lwowski:**

Za 100 rubli sr.	placą: 254—	żądamy: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19'18	19.18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 19 kwietnia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

**Waluta koronowa.**

Pszonica gotowa 7'75 do 7'90. Pszenica na termin 7'35 do 7'75. Żyto gotowe 6'75 do 6'90. Żyto na termin 6'30 do 6'60. Owies obrotowy 6'50 do 6'80. Owies na termin 6'40 do 6'60. Jęczmień pastewny 5'50 do 5'75. Jęczmień browar. 6'50 do 7—. Rzepak nowy 10'50 do 10—. Lutianka — do —. Groch pastewny 6'75 do 7—. Groch do gotowania 7'50 do 12—. Wyka 8'50 do 9—. Bobik 6'60 do 6'75. Hreczka 7'30 do 7'80. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara 6— do 6'20. Cmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45— do 65—. Koniczyna biała 35— do 75—. Koniczyna szwedzka 60— do 95—. Tymotka 20— do 26—.

Spirytus loco za 50 litr. ogółem 17— do 17'50; paritas Tarnopol na termin 16— do 16'25. Usposobienie co do pszenicy i żyta nieco lepsze, inne produkty notują się niezmiennie.

**Wiedeń, 19 kwietnia.** Dział o godzinie 10, minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117'67 Renta majowa 98'35, Węgierska renta koronowa 92'90, Akcje kredytowe 399'50, Kredytowe węgierskie 101—, Bank anglo-austriack 282'50, Unionbank 565—, Bankverein 495—, Laenderbank 426—, Kolej pań. 695—, Lombardy 103 —, Elbeenthal 517'50, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpinay 485'50, Rima Muranya 513—, Prager Eisen —, Losy tureckie 108'50, Ruble 253'75, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 92'30, 4% Listy zastaw Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna.

**Berlin, 19 kwietnia.** O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 219 —, Disconto Commandit 185—.

Tendencja silna.

**Wiedeń, 19 kwietnia. (Gielda zbożowa).**

Pszonica na wiosnę od 7'86 do 7'87, pszenica na maj-czerwiec od 7'88 do 7'89, pszenica na jesień 7'93 do 7'94, żyto na wiosnę od 7'94 do 7'95, żyto na maj-czerwiec od 7'90 do 7'91, żyto na jesień 7'65 do 7'06 kukurydza na maj-czerwiec od 5'50 do 5'51, kukurydza na lipiec-sierpień od 0— od 0—, kukurydza na wrzesień-październik od 5'63 do 5'64, owies na wiosnę od 5'82 do 5'83, owies na maj-czerwiec od 6'90 do 6'92, owies na jesień od 6'88 do 6'89, rzepak na sierpień-wrzesień od — do —, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od 13'45 do 13'50

Silna.

Pięknie.

**Budapeszt, 19 kwietnia.** Pszenica na kwiecień od 7'56 do 7'58, na maj 7'61 do 7'62, na październik od 7'67 do 7'68, żyto na kwiecień od 7'73 do 7'74, żyto na październik 6'65 do 6'66, owies na kwiecień od 6'65 do 6'66, na październik 5'53 do 5'59, kukurydza na maj od 5'24 do 5'25, na lipiec 5'34 do 5'36, Rzepak na sierpień-wrzesień 12'76 do 12'85.

Oferty mierna.

Mierna.

Lepsza.

Chłodno.

**Wiadomości giełdowe.**

**Wiedeń, 18 kwietnia.**

W ogólnej sytuacji tutejszego targu nie nastąpiła wybitniejsza zmiana; przy usposobieniu dość trwałem, pozostają obroty ciągle jeszcze bardzo mierne a brak zainteresowania ze strony klienteli prywatnej utrudnia położenie spekulacji w wysokim stopniu.

Drugą trudność, która w ostatnich dniach dała się dotkliwie uznać, mianowicie słaba tendencja

giełdy berlińskiej, przeminęła o tyle, że w Berlinie zaczęto znowu trochę więcej ufności nabierać. Dotychczasowe przesadne obawy o następstwa konkurencji amerykańskiej, zmalały wobec nieco lepszych doniesień o stanie zamówień w górnoląskich i renańskich hutach żelaza. Częściowa bodaj zmiana usposobienia w Berlinie spowodowała w pierwszym rzędzie większe ożywienie także na tutejszym targu lokalnym, głównie dla Alpinów i Prager Eisen; akcje Rima mniej natomiast skorzystały, gdyż na kurs ich wpływają ujemnie bezustannie z Pesztu nadchodzące wiadomości bądź to o ograniczeniu produkcji, bądź też o rozpuszczeniu znaczniejszej liczby robotników.

Z pomiędzy innych efektów lokalnych, interesowano się bardzo akcjami austriackiego Loyda z uwagi na świetny wykaz dochodów za miesiąc marzec, tudzież akcjami żeglugi parowej na Dunaju ze względu na świetnie zapowiadające się widoki tegorocznych zbiorów na Węgrzech i w Rumunii.

Akcje bankowe nie przedstawiały prawie żadnego zainteresowania i były przeważnie słabsze; wyjątek stanowiły akcje austriackiego zakładu kredytowego ziemskiego wobec nadzwyczaj korzystnego przebiegu dorocznego walnego zgromadzenia akcjonariuszy.

Walory kolejowe były jak zwykle ostatnimi czasy więcej ożywione, ale i tu brakło nowszych motywów a dotychczasowe, zużyte i nie dające się zrealizować, przestały wywierać pierwotny wpływ. W rentach i efektach lokacyjnych pozostały notowania bez zmiany przy weale słabym ruchu; w ogóle robi giełda wrażenie pewnego zmęczenia, czy też niezaspokojonego żądania.

**Brody, 18 kwietnia. (Zboże).** Z powodu świąt Wielkanocnych wschodniego obrządku, dowozy z Rosji na tutejszym targu zbożowym w bieżącym tygodniu były również jak w minionym tygodniu minimalne i wynosiły 2 do 3 wagonów dziennie, wyłącznie otrębów. Żywym popytem cieszyły się przeważnie otręby i jęczmień.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3'15 do 3'25 rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3'45 do 3'50 rub., z dalszych zaś po 3'62 rub. do 3'67.

Wszystko za 100 klg. transito á la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Jagły produkcji tutejszych młynów po 9'50 do 10— zł. za 100 klg. brutto za netto.

**Zakład kredytowy ziemski** odbył zgromadzenie, na którym przyjęto do wiadomości bilans. Bilans wykazuje czysty zysk w kwocie 7,755.247 kor. Uchwalono dywidendę po 40 koron od akcji i dotowano fundusz rezerwy kwotą 2,400.000 kor.

**III. ogólna Rada Towarzystwa Kółek rolniczych**, wprowadzona na podstawie nowego statutu, w miejsce walnych zgromadzeń, odbędzie się w bieżącym roku we Lwowie w dniach 25 i 26 czerwca.

Do wzięcia udziału w ogólnej Radzie są na mocy statutu uprawnieni: a) delegaci Kółek rolniczych, wybrani na zgromadzeniach powiatowych; b) delegaci zarządu głównego z tych powiatów, gdzie nie istnieją zarządy powiatowe; c) członkowie zarządu głównego; d) protektorowie i założyciele Towarzystwa.

Inni członkowie Towarzystwa nie mogą brać udziału w ogólnej Radzie.

**Dywidenda kolei lwowsko-czerniowieckiej** wyniesie za rok bieżący tak samo, jak w roku zeszłym, 23 kor. od akcji.

**Spółka mleczarska w Gdowie.** Dzięki poparciu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, które udzieliło bezpłatnie część przyrządów, otwarta została w Gdowie Spółka mleczarska, zarejestrowana z ograniczoną poręką. Mleka dostarczają okoliczne dwory i włościanie, a masło wyrabia się tak zwane za granicą „herbaciane“, które pod każdym względem może zadowolić wybredniejsze gusta. Mleczarnią kieruje fachowy człowiek z ukończonym kursem mleczarskim i z odpowiednią praktyką. — Spółki tego rodzaju są nieocenionym czynnikiem do podniesienia rentowności z gospodarstwa, a szczególnie dla włościan, bo dochód ze śmietany wyrównuje to, co miał wpierv z sprzedaży całego mleka, a mleko jeszcze na potrzeby domowe mu pozostaje. Uznają więc to i najkonserwatywniejsi włościanie i codziennie przybywa dostawców mleka.

**Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców miasta Krakowa** miało w r. 1900 czystego dochodu 12.841 kor. Członków liczyło 925 z kwotą udziałów 124.750 kor. Wkładki oszczędności osiągnęły kwoty 697.000 kor. Fundusz zaś rezerwy 18.350 kor.

**Podwyższenie płac robotniczych** we wszystkich eraryalnych salinach nastąpiło z dniem 1 bm. wskutek rozporządzenia ministerstwa skarbu. Płace podzielono obecnie na trzy klasy, wskutek czego wielu robotników uzyskało od razu bardzo znaczne podwyższenie. Innowacya ta obciąża budżet kwotą 180.000 koron.

**Delegacya austriackiego Związku fabrykantów kós i sierpów** była przed kilku dniami u cesarza z prośbą, aby przy odnawianiu traktatów handlowych uwzględniono także interes fabrykantów kós i sierpów, głównie pod względem wywozu tych artykułów do Rosji.

**Wiedeńskie stowarzyszenia konsumcyjne.** Przykładem świetnego rozkwitu idei gospodarczej są stowarzyszenia konsumcyjne w Anglii, Belgii, Szwajcarii i w Niemczech. W Austrii ruch na tem polu nie dorównywał przez długi czas zagranicy. Ze od kilkunastu lat w krajach zachodnio-austriackich powstają corocznie liczne nowe stowarzyszenia spożywcze, a dawniej założone cieszą się coraz to większym powodzeniem.

Jednym z przykładów dobrze prowadzonego i wielkie postępy czyniącego stowarzyszenia jest znany i bardzo popularny w wiedeńskich sferach urzędniczych tamtejszy „Consumverein“. Przed kilku dniami odbyło się w Wiedniu przy udziale przeszło 2.000 członków doroczne zgromadzenie tego olbrzymiego stowarzyszenia. Liczyło ono w r. z. 32.720 członków, było więc po stowarzyszeniu wrocławskim, którego liczba członków przekroczyła już 40.000, największym stowarzyszeniem konsumcyjnym na kontynencie europejskim.

Towary sprzedawano członkom w 16 magazynach, rozmieszczonych po wszystkich dzielnicach Wiednia. W r. b. nastąpi otwarcie 17 składu na przedmieściu Hietzing. Obrót towarowy doszedł w r. z. do sumy 17½ miliona koron, a czysty zysk do kwoty 606.354 koron. Zysk roczny rozdziela się między członków w stosunku do ilości zakupionych w ciągu roku towarów. Dywidenda w formie takiego procentowego opustu z ceny pobranych towarów wynosiła 6½ pre. Znakomite usługi oddał członkom podczas zeszlorocznej drożyzny węglowej dział sprzedaży węgla. Stowarzyszenie założyło własną, wzorowo urządzoną piekarnię i sprzedało w ciągu roku przeszło 1.300.000 klg. chleba. Prezesem Rady nadzorczej stowarzyszenia jest dyrektor kolei południowej dr. Kaizl, stryj b. ministra skarbu.

W Galicji stowarzyszenia konsumcyjne zupełnie dotychczas się nie ndawały. Niemal wszystkie pobankrutowały w stosunkowo bardzo krótkim czasie wskutek lekkomyślnego kredytowania towarów, niefachowego prowadzenia, lub, co gorsza, wskutek popełnionych kradzieży i sprzeniewierzenie przez personal zarządu. W stowarzyszeniach zagranicznych wykluczoną jest statutowo wszelka sprzedaż towarów na kredyt.

**Subskrypcya na pożyczkę m. Pesztu** została już zamkniętą. W samym Peszcie subskrybowano przeszło 45 milionów koron, więc o 15 milionów więcej, niż wynosi cała suma emisyjna. Pożyczka jest 4 procentowa, a kurs emisyjny oznaczono na 87 procent. Stwierdzić więc należy zupełne powodzenie subskrypcyi.

**Potanie żelaza manganowego.** Z Pittsburga donoszą, że „Carnegie Steel Company“ obniżyła cenę żelaza manganowego z 62 dol. na 58'20 dol. na tonnie, a to celem zwalczania konkurencji żelaza manganowego proweniencji niemieckiej, która opanowała targi amerykańskie po cenie 60 dol. za tonę.

**Wynaleziony** przez W. Galeckiego nowysposób przerabiania torfu na torfety zyskuje coraz szersze uznanie i zastosowanie. Rosyjskie ministerstwo komunikacyi zamówiło już dla zakładów rządowych komplet maszyn i urządzeń systemu Galeckiego. Oprócz tego, otrzymał on wezwanie do założenia kilka fabryk torfety w Petersburgu i Moskwie.

**Finanse rosyjskie Berl. Börsen Cour** donosi, że agencya rosyjskiego ministerstwa skarbu zakomunikowała pismom zagranicznym, iż pogłoska, jakoby w obrachunkach rosyjskiej kontroli państwowej okazały się milionowe nieprawidłowości, a nawet, że z głównej kasy znikło 44 mil. rubli, jest najzupełniej nieprawdziwą, bo z kasy państwowej nie znikło i nie zniknąć nie może, a rachunki kontroli państwowej stoją co do swej treści poza wszelką wątpliwością.

**Nowa pożyczka turecka.** Z Konstantynopola donoszą do Frankf. Zig.: Porta zawarła dziś z Bank em Otomańskim układ w sprawie nowej pożyczki w kwocie 200.000 funtów, potrzebnych do wyrównania starych pretensyj Kruppa, warsztatu „Germania“ i fabryki „Crompt“ w Filadelfii.

**Z Konstantynopola** donoszą, że Porta doręczyła rumuńskiemu poselstwu projekt traktatu handlowego, który ma posłużyć za substrat do dalszych rokowań w tym względzie między obu państwami.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 19 kwietnia b. r.

**Hotel George'a.** K. Kellermanowa z Kańczugi, Stan Leszczyński z Rosyi, Z. Tarnawski z Krakowa, J. Unger, z Drohobycza, J. Leszczyński z Rosyi, L. Piotrowski z Wiednia, L. Eydziłowicz z Rzeszowa, R. Grocholski z Rożysk, B. Schütz z Tarnopola.

**Hotel Francuski.** Z. Schreiber z Wiednia, A. Makomaski, W. Rościszewski z Rosyi.

**Hotel Europejski.** Z. Lustig, A. Ulrich z Wiednia, dr. A. Iskrzycki z Sanoka, J. Schnepf z Wiednia.

**Hotel Imperial.** W. Dadler z Krakowa, J. Borowski z Hurki, T. Korzeński z Żabięgo.

**Hotel Centralny.** W. Kozorowski z Horodnicy, A. Thürman z Rawy.

**Grand Hotel.** J. Zeisel z Berna, E. Ries z Göppingen, G. Kantz, H. Steinschneider, z Wiednia, A. Roth z Ungwar, D. Wessely z Wiednia, E. Adoph z Düsseldorfu, J. Feldschütz z Borszczowa.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzieli u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorków i niedziel w przedwydmu wyzszego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji sa poprzednim ogłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie postuchanie u namiestnika, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitańska. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubny wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szacunki św. b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Snieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jesuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli staurogigialna, wzniesła w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy arcybiskupim), obok ołtarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sędziowski, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowny przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolinicki, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Główny Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od godz. 10. do 12. są ogłoszenia się do Administracji. Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopną „Unii“ i „Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 800-letni.

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kłuski. — Ogród miejski (Pojusicki) w środku miasta. — Wąły Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wąły Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyborów przemysłowych otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeczkich (przy placu Hulekimi). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nieustająca wystawa jednoosobowego Towarzystwa przyaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 6. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 6. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolinicki. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nado we wtorki i piątki także od godziny 9 do 5 popoł. — Muzeum imienia Śledziuszyckich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flaków i dorozek: Kurs dzienny awykty, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 85 ct., na Wysoki Zamek i do omentary 2 konna 40 ct. — 1 konna 85 ct. — W porze nocej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnego o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: awykty 45 ct., na dworzec 1 st., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na omentary 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

władny od 1-go października 1900, wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu europejskiego. Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:19 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w poł.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3:12 w nocy; posp. 2:29 po porannu, osobowy 5:11 pop.; osob. 10:12 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w południ.; osobowy 5:55 wieczór; osob. 10: w nocy. Z Stanisławowa: osob. 11:55 w południe. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w poł.; osob. 10:15 w nocy. Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6: w wieczór (ostatni z Belca). Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południe; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy. Do Podwołoczysk (s Podzamca) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:23 w nocy. Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór. Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed połud.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy. Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór. Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł. Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9: przed poł. osob. 8:05 po połud. osob. 6:50 wieczór. Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belca). Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 8:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór. Z Wiednia posp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór. Z Lundenburgu: osob. 5:12 popoł. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano. Z N. Sącza przez Suchę 6:39 rano, 4:10 popoł. Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowie 9:35 wies. Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 9:00 wies. Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1. — popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11: przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2: — popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10: — wieczór. Do Lundenburgu: osob. 9:20 przedpołud. Do Tarnowa osob. 6:15 wies. Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wies. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 3: — popoł. Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wies. Do Suchy, Wadowie: osob. 10:20 wieczór. Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:39 wies. Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 10:50 opołud., osob. 8: — wies.

Sprzedaz biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 19 kwietnia 1901 roku.

ŻYCIE NA ŻART

sztuka w 5 akt. Gabryeli Zapolskiej. OSOBY:

- Lipecki, d. ban. p. Hierowski 3 lokaj p. Patiuszenko
Hr. Caserta p. Solski Wanda Lipecka Bednarzewska
Stanio p. Tarasiewicz Mery p. Solska
Mościelcki p. Stanisławski Julecia p. Ogińska
Erycho p. Kliszewski Księżna p. Cichocka
Pan Piwoński p. Roman Księżniczka M. p. Michnowska
Chelczyński Klimontowicz Nora Beringer pni Krysińska
Oregą p. Antoniewski Węgrzynowa
Michaś p. Recheński pni Otrembowa
Prechner p. Kosiński pna Miłowska
Postaniec p. Bielecki pna Mrozowska
I posługacz p. Patiuszenko pna Nałęcz
II. posługacz p. Olszański pni Rybicka
Kamerdyner Fedyczkowski pna Jankowska
1 lokaj p. Jasiński Józia Basia Zielińska
2 „ p. Czaki Kocia Filicia Parsterska

CENY MIEJSC DRAMATU:

Loża part. na 5 osób 16 k. — Loża part. na 4 osoby 14 k. — Loża I p. (gabin) na 5 osób 18 k., boczna na 5 osób 16 k., na 4 osoby 14 k. — Loża II p. na 6 osób 10 k., na 8 osób 16 k., na 4 osoby 9 k. — Loża III p. na 9 osób 9 k. — Fotel w parterze od 1—106 4 kor., od 107—196 3 kor., od 197—272 2 k. 40 h. — Krzesła w parterze od 1—62 2 kor., od 63—186 1 k. 40 h. — Fotel na I balkonie od 1—11 4 kor., od 12—38 3 kor., od 37—71 2 40 k. — Krzesła na II balk. od 1—17 2 kor. 40 h., od 18—110 1 kor. 60 hal. — Krzesła na III balkonie w I rzędzie od 1—58 1 kor., dalsze od 59—116 80 hal., od 127—168 1 od 189—217 60 hal., od 117—126 1 od 166—185, 228—292 50 hal.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wczesniej do nabycia w biurze Plohna. 2462

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonaze i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej HENRYK TRETER fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki 1. 7, róg ul. Kopernika. 318

Wyborna kawa 1/2 kilo 75, ct. „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 2115

Wskładzie rowerów „Patria“ ul. Kościuszki 8. (róg 3-go Maja) do nabycia: nowe jakoteż używane

Rowery

od koron 80.-- począwszy. Wszelkie przybory kolarskie po najtańszych cenach. 2269

Interesy majątkowe i handlowe.

Do wynajęcia 7 morgów gruntu, zasianych koniżyną, lodownia z lodem. — Droga Wulecka 8. 2486

Spółnika do mleczarni, która ma kikka filij we Lwowie z kapitałem 1500 koron. Bliższa wiadomość Biuro wywiadowcze J. Poliški, Pasaż Hausmana 1. 5. Lwów. 2474

Sprzedam lub zamieniam dom nowy, ulica Traugutta 17, adwokat Błażejowski, Lwów, Łyczakowska 3. 2298

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1153

Mieszkania i sklepy.

Ważne dla emerytów!!! w znanem, bardzo uroczem miejscu kąpielowem, blisko kolei i większego miasta powiatowego, są tania do najęcia cztery ciepłe i suche mieszkania z kuchniami na cały rok. — Zgłoszenia pod „L. 936“. Centralne Biuro ogłoszeń. Lwów, Kopernika 1, 11. 2458

5 pokoi dużych z kuchnią od 1 czerwca, Łyczakowska 1 czba 3. 2389

Do wynajęcia pokój umeblowany z gabinetem, pokojik kawalerski, stajnie. Kurkowa 14. 1753

Łyczakowska 4, frontowe mieszkanie 3 i 2 pokoje z łyżą i kuchnią od 1 maja do najęcia. 2404

Doniesienia różne.

Adwokat Dr. Fedak przeniósł swoją kancelaryę na ulicę Sykstuska nr. 48. 2080

Agencya

Banku czeskiego „SLAVIA“ ubezpiecza na życie, posagi, od ognia na najtańszych i najkorzystniejszych warunkach. — Wzrabia

POŻYCZKI

dla urzędników państw. kraj. kolej. i oficerów. Warunki nader dogodne, niski procent. długoletnia amortyzacya w ratach miesięcznych. Informacye ustne lub za przesłaniem marki pocztowej 40 h. listownie pod adresem: „Slavia“ Kraków, ul. Farbarska 1. 14. 2482

Pracownia sukien damskich, Jadowskiej, przeniesiona Łyczaków 19, I. p. Lwów, 2474

Anna Wetzler Herman Koscher zaręczeni. Kraków 2492 Tarnów

Suknie do skrojenia przyjmują, najdokładniejsze formy sprzedaje pracownia Emalii, ul. Jagiellońska 1. 12. 2487



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierzawy.

kto potrzebuje: urzędników, ekonomów,

pomocników, reżyserskich, rzemieślników, lokaj, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

kto chce: nając mieszkanie, coskolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA

w Słowie Polskiem



3.000 kasztanów pospolit.

silnych na aleje i grupy do 2 met. wysokich 40—70 hal.

DRZEWKA owocowe

karłowe i wysokopiennie

Krzewy owocowe

Różeienne i krzaczaste.

Flance kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, rozsadzki warzywne, flance szparagowe, truskawki wszystko w najlepszych odmianach po najtańszych cenach oferuje

Ogród w Lubyczy królewskiej

poczta i stacya 2493 linii Lwów — Bełzec.

WIOSNA 1901!!!

Na suknie i bluzki damskie: materye wełniane, jedwabne, muszliny, perkalce itd polecają w wielkim wyborze i najtaniej F. KORNECKI i Sp. we Lwowie Pasaż Hausm

Już otwartą została znana

Szkoła jazdy na rowerach

Patria

Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Kościuszki 1. 8, lub ul. 3go Maja 1. 13. 2268

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Uczeń VII. kl. gimnazyal. poszukuje lekcji za częściowy wikt, p.-r. „Wiadomości“ Lwów. 2480

Ekonom oraz gorzelnik, przyjmie zaraz posadę. Warunki skromne. Tarnawski, Lwów, Sykstuska 8. 2476

Budowniczy egzaminowany i konces., przyjmie posadę budowniczego miejskiego w mieście prowincjonalnem pod warunkami dla gminy bardzo dogodnymi. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego“ pod „M. 20“. 2479

Kandydat adwokacki władający oboma krajowymi językami, poszukuje zaraz posady we Lwowie. Adr.: Starosolski, Łyczakowska 27. 2397

Prawnik poszukuje lekcji na prowincyi. Adres p.-r. „W. Z. Gologóry“ 2460

Dr. praw z odbytą praktyką adwokacką poszukuje posady koncypienta na prowincyi. Zgłoszenia pod „Koncypient 100“ p.-r. Stanisławów. 2461

Bona, Niemka, z dobrimi świadectwami, poszukuje posady do starszych dzieci, wyżej 5 lat. Wiadomości pod „J. K. 15.“ poste rest. Bielitz. 2467

Młody pomocnik drogowy, dobrze polecony — poszukuje posady. Post. rest. „M. K. 100“ Lwów. 2459

b) Zaoferowane.

Gospodyni ze wsi, w wieku średnim, znająca się na kuchni, praniu i prasowaniu męskim, znajdzie umieszczenie przy inteligentnej starszej osobie. Zgłoszenia: A. Kanabich, właściciel realności Stanisławów, ulica Lipowa. 2499

Oddział towarowy Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie. dostarcza wagonowe partye wszelkich gatunków Węgla kamiennego z pierwszorzędnym kapaln GÓRNOŚLĄSKICH, franco stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla Mieszkańców miasta Lwowa drobną sprzedaż pojedynczymi centnarami z dostawą do domu Zamowienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

**„VINACET“**  
 nową essencję octu poleca się każdej gospodyni, właścicielom hoteli i restauratorom.  
 Wyrabiany z tej essencji ocet, posiada doskonały smak i przyjemny zapach, jest silny i konserwujący, bez bakteryj, nigdy się nie psuje i jest o wiele tańszym od kupionego octu. 50  
**Ceny:** ¼ litrowa flaszka na 5 do 10 litrów octu **1 kor.**, 1 litrowa flaszka na 20 do 40 litrów octu **3 kor.**  
 Na składzie w aptekach, drogueryach, handlach delikatesów i towarów kolonialnych.  
 Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny u **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie.  
 Proszę uważać na markę ochronną!

**Farby pokosty i lakiery**  
 poleca najtaniej  
**W. CZOPP**  
 najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów  
**Lwów, Żółkiewska 2.** (Telefon 286) 13  
 Cenunki gratis i franco.  
 = Rok założenia 1843. =

C. I. K. DOST. NADWORNI  
**L. & C. Hardtmuth**  
 kaflowe piece białe i kolorowe, wanny, kuchnie i t. p. po najprzystępniejszych cenach. 2488  
 Dla Galicji wyłączny skład fabryczny we Lwowie w Pasażu Hausmana 8. — Telefon 596.

Największy skład sukna w kraju założony w roku 1841 firmy  
**JAN WALLACH i SYN**  
 WE LWOWIE, RYNEK I. 33.  
 otrzymał świeżo na skład i poleca w wielkim wyborze najmodniejsze materiały francuskie angielskie, krajowe i styryjskie na ubrania dla **Panów, Pań i dzieci**  
 Sukna komiśne i egalisirunkowe we wszystkich kolorach.  
**KAMIZELKI** pikowe, wełniane i jedwabne  
**FILCE** różnokolorowe na stoly i do ręcznych robót.  
 Sukna i dreliszki na liberye  
**Sukna uniformowe** dla pp. wojskowych, urzędników państwowych, studentów  
**Do powozów** angielskie Cord Velveteens w prążki i sukna  
**Wszelkie podszewki** od najtańszych do najlepszych.  
 Próbkami służymy najchętniej bezpłatnie. Specjalne kartony pp. krawcom wysyłamy bezpłatnie. Zamówienia pocztą wykonujemy jak najstaranniej i bezzwłocznie. 2285

K. Gostyński & J. Als  
 we Lwowie  
 Czarnieckiego 3.  
**Przewóz mebli** w zamkniętych wozach patentowych.  
**Opakowanie mebli. Spedycya** na kolej i z kolei.  
**Składy.** 2101

**Konkurs.**  
 Przy powiatowej Kasie dla chorych w JAROSŁAWIU, jest do obsadzenia z dniem 1 maja b. r. **posada lekarza.**  
 Płaca roczna 800 koron. Termin do wnoszenia podań do 29 kwietnia b. r.  
**ZARZĄD.** 2483

NAKLAD 2490  
**Towarzystwa Wydawniczego** we Lwowie, ulica Pełczyńska 1.  
 Dr. S. Askenazy: Przymierze polsko-pruskie K. 5  
 B. Błażek: Studya psychometryczne . . . K. 2  
 Dr. J. Sikorski: Uprawa łąk i pastwisk . . . K. 8  
 Dr. C. Uhma: Syfilidologia . . . . . K. 3  
 Do nabycia przez księgarnie lub pocztą za zaliczką.

**Róże do sprzedania.** 2496  
 w najnowszych i najpiękniejszych odmianach, z dużemi koronami, dobrze zakorzenione, za które zeszłych lat otrzymałem wiele podziękowań, od 1½—2 m. sztuka 1 kor., na 1 m. i niższe po 80, 70 i 50 halerzy. — **Duże krzaczki gwoździaków** sztuka 8 h., Bratki po 4 h., Niezapominajki 4 h., Stokrotki w różn. kolorach 3 h., Szparagi 3-letnie 6 h., Sztubry bukszpanów w wazonkach 8 h., bez wazonków 6 h., do obsadzenia klombów, flance jarzyn i kwiatów po najniższych cenach. — Upraszam Szanowną P. T. Publiczność o łaskawe zamówienia, licząc na moją sumienność i rzetelność. Róże wysyłam do końca maja.  
 Z szacunkiem **Antoni Kuczek**, ogrodnik handl. w Stryju.

**Lwowskie Biuro handlowe** przy ul. Kościuszki 4.  
 sprzedaje najtaniej  
**Węże parciane i gumowe** oraz holendry. 8

**Żegiestów** w Galicji nad Popradem, kolej, poczta, teleg. w miejscu  
 Najsilniejsza szcawa żelazista. Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września. Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 2491  
**Woda Żegiestowska** znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.  
 Lekarz ordynacyjny: **Dr. Władysław Mikucki**, b. asystent kliniki ginek. Uniw. Jagiellońskiego.

# Premia „Słowa Polskiego“

Każdy prenumerator „Słowa Polskiego“ może nabyć

całą bibliotekę złożoną z 113 dzieł,

pisarzy polskich i zagranicznych, których spis poniżej podajemy:

- |  |  |  |  |
|--|--|--|--|
| St. Kozłowski „Taboryci“, dramat w pięciu aktach, tom 1.   | Teofil Lenartowicz „Poezye“, tom 1.  | Marya Łopuszańska „Beskrólewie“, powieść historyczna, tomów 4.               | Berta v. Suttner „High-Life“, tom 2.                         |
| E. Goncourt „Bracia Zemganno“, tom 1.  | Marya Konopnicka „Nowele“, tom 1.  | H. G. Wells „Wojna światów“, przekład z angielskiego Maryi Wentz'l, tomów 2. | Henryk hr. Rzewuski „Pamiętki staro-szlachecka“, tomów 3.    |
| T. Padalica „Powieści ukraińskie“, tom 1.  | Adolf Dygasiński „W Kielcach“, opowiadania i uwagi o czasach szkolnych, tom 1.                                       | Edward Maliszewski „Z życia“, tom 1.   | Klemens Junosza „Pajaki“, tom 1.                             |
| Edm. Rostand „Cyrano de Bergerac“, komedia bohatera w przekładzie M. Konopnickiej i Włodzimierza Zagórskiego, tomów 2. | Marya Konopnicka „Nowele“, tom 1.  | Wiktor Gomulicki „Wybór nowel“, tomów 2.                                     | Henryk hr. Rzewuski „Zamek krakowski“, tomów 5.              |
| Irena Mrozowicka „W płytkim prądzie“, tom 1.   | Józefat Nowiński „Biała gotówka“, poemat dramatyczny w 5-eiu aktach, nagrodzony na konkursie Paderewskiego, tomów 2. | E. L. Bulwer „Ostatnie dni Pompei“, tomów 4.                                 | E. Bard „Chiniczcy u siebie“, t. 2.                          |
| Jonas Lie „O zachodzie“, powieść norweską, tom 1.  | Mark Twain „Bajeczka dla starych dzieci“, przełożona z oryginału przez Alinę Świdorską, tom 1.                       | Wiktor Gomulicki „Wybór nowel“, tom 1.                                       | Wincenty Kosiakiewicz „Rick-Rock“, tomów 2.                  |
| Klementyna z Tańskich Hofmanowa „Krystyna“, tomów 2.   | Michał Synoradzki „Muszkietierowie króla jegomości“, romans historyczny, tomów 4.                                    | A. Lange „Przekłady poetów obcych“, tom 1.                                   | Gruszecki Artur „Wykolejony“, tom 1.                         |
| Andersen „Bajki i opowiadania“, tom 1.   | E. Orzeszkowa „Jedza“, powieść, tom 1.   | Exterus „Kwiat Aleosu“, tom 1.   | Ursyn (Jan Zamarajew), „Wybór Nowel“, tom 1.                 |
| Juliusz Breton „Artysta“ (Savarelle) tom 1.  | Klemens Junosza „Żywot i sprawy Imci pana Symchy Borucha Kalkkugla tomów 2.  | Henryk hr. Rzewuski „Listopad“, romans historyczny w 5 tomach.               | Walerya Marrené (Morżkowska), „Januarius“, tomów 3.          |
| Jan Lam „Wielki świat Capowie“, tomów 2.   | W. Grot-Bęczkowska „W mieszczańskim gnieździe“, tomów 2.   | Klemens Junosza „Czarne błoto“, tomów 2.                                     | Wojciech Szukiewicz „Z wędrówek po Słowiańszczyźnie“, tom 1. |
| Tegoż. „Głowa do pszołoty“, tomów 4.   | Lord Byron „Wędrówki Child-Harolda“, powieść, tomów 4.   | Piotr i Paweł Margueritte, „Nowe kobiety“, tomów 2.                          | Jan Zamarajew „Wybór nowel“, tom 1.                          |
| L. W. Goethe „Reineke-Lis“, tom 1.   | A. K. Smaczniński „Na dnię otchłani“, powieść, t. 1.   | Aspiry „W dolinie łez“, tomów 2.   | Henryk hr. Rzewuski „Rycerz Lisdejko“, tomów 5.              |
| Stanisław Pilecki „Dwa głosy“, tom 1.  |  | Antoni Chleboradzki „Na Kurpiowskim szlaku“, tomów 3.                        | Franka T. Bulen'a „Wyprawa na półwielorybów“, tomów 2.       |
| Marya Konopnicka „Pod prawem“, powieść, tom 1.   |  | Karol Szajnocha „Dwa lata dziejów naszych“, tomów 6.                         | J. Rapacki „Do światła“, tom 1                               |
|  |  |  | T. Trzcziński „Na Riwierze“, wrażenia z podróży, tom.        |
|  |  |  | Wł. Reymont „Nowele“ — Wreszcie trzy tomy rozmaitej treści.  |

Jak wiadomo już z dawniejszych ogłoszeń, cały ten komplet mogą prenumeratorowie nasi, nabywać albo za opłatą jednorazową 30 koron, albo w ratach kwart. po 8 koron.

W tym ostatnim wypadku komplet będzie dostarczony w czterech seryach kwartalnych — pierwsze trzy po 25 tomów, ostatnia serya 38 tomów

Wysyłka nastąpi po uiszczeniu każdej raty na koszt odbiorcy.